

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIĄŃSKI

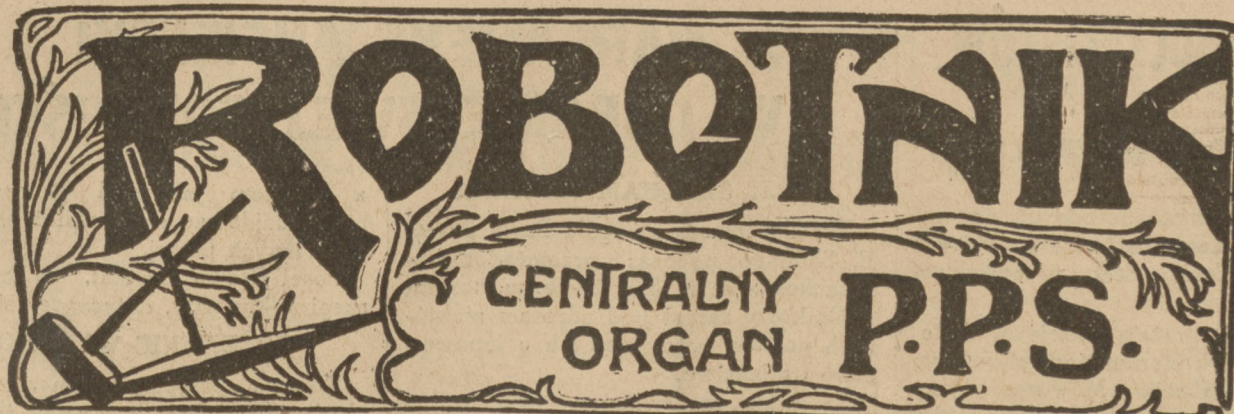
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

LEGJONIŚCI

W związku z odezwą Kom. org. grupy Legionistów i Peowiaków - Demokratów otrzymaliśmy następujący artykuł:

Organizatorzy Zjazdu radomskiego w przyszłą niedzielę podwoili i potroili swoje wysiłki po ogłoszeniu odezwy komisji organizacyjnej grupy Legionistów i Peowiaków - Demokratów. Radom, który w zamierzeniach jego organizatorów miał być poniekąd odpowiedzią obozu rządowego na Kongres Centrolewu w Krakowie, przybiera na znaczeniu dla menedżerów sanacyjnych wobec rzekomej próby rozbiicia Związku Legionistów i Zjazdu Radomskiego.

Odezwa Komisji Organizacyjnej, podpisana przez ludzi tej miary, co Arciszewski, Strug, Thugutt i in., wręcz odpowiada na to wezwaniem do Legionistów, którzy pozostali wierni idei Legionowej i Polsce Ludowej, aby nie wzięli udziału w Zjeździe w Radomiu. Dlatego, że „będzie to zjazd raczej niemy”, i dlatego, aby nie dać łatwych argumentów przeciwnikom, iż chce się ich oficjalną uroczystość zamącić lub rozbić.

Legjoniści - Demokraci dalecy są od stosowania wobec oficjalnego Zw. Legionistów metod sanacyjnych — rozbijania, intrygowania, macenia. Legjoniści demokraci idą z otwartą przybitką do walki o czystość i niezależność idei legionowej.

Dziś, po czterech latach rządów pomajowych i po czterech latach rządów w Związku Legionistów kreator, nasłany przez obóz rządowy i tego obozu wszelakie mafie — imię Legjoniści, niestety, stało się jednoznaczne z najbardziej w społeczeństwie znienawidzonymi imionami „sanatora”, „człowieka II oddziału”, naganacza B. B.

Związek Legionistów w opinii publicznej uchodzi za siedlisko karierowiczów, pieczeniary, ludzi, swoje istotne, czy urojone i przypadkowe zasługi starających się zdyskontować w brzęczącej monetcie, ludzi, którym obca jest wszelka ideowość i wszelkie przywiązanie do najświętszych haseł Legionów 1914 roku, a którzy dla korzyści materialnych pełną mają gębę miłości i przywiązania dla wszechwładnej dziś jednostki.

„Legjoniści”, w potocznym tego słowa znaczeniu, są grupą w społeczeństwie skompromitowaną i znienawidzoną, utożsamianą z najgorszymi przejawami regimu, bo przez regim uprawianą. „Legjoniści” — to śmietanka sanacji, pupilki Rządu, wszechpotężna klika w żłobu i w władzy — uchodzą za najbezczelniejszych pretorjanów dyktatury. „Legjoniści” — są w oczach mas robotniczych i włościńskich żywym zaprzeczeniem haseł wolnościowych, głoszonych przez Piłsudczyków jeszcze w 1920 roku, kiedy bolszewicy byli blisko Warszawy.

Dawne, coroczne Zjazdy Legjoniistów, Zjazdy koleżeńskie, na których bracia legionowa schodziła się i wspominała stare dzieje, na których starzy przyjaciele spotykali się i odnawiali przyjaźń — to drogie sercom Legjoniistów Zjazdy stawały się manifestacjami politycznymi, na których „góra” dawała hasła wbrew nawet uczuciom i przekonaniom masy legionowej. A Radom ma już wręcz być wiecem sanacyjnym, na którym „legjuni” mają być niemymi i posłusznymi słuchaczami dla celów politycznych rządzącej kliki...

Temu przeciwstawiają się Legjoniści - Demokraci!

Legjoniści-demokraci, tworząc nową organizację byłych żołnierzy Legionów i P. O. W. — pracują nad odrodzeniem idei Legionowej, nad przywróceniem imieniu Legionisty dawnego splendoru i dawnego znaczenia, nad zachowaniem dla potomności czystości Legendy Legionów, tych tysięcy robotników, chłopów, inteligentów, kroczących w krwawych bojach ku wolnej, niepodległej Polsce Ludowej i Demokratycznej, Polsce wolnego człowieka i w ołnej pracy!

Oczyszczyć imię Legjoniści od naleciałości sanacyjnych, zmyć hańbiące

POLSKA MŁODZIEŻ ROBOTNICZA GOŚCIEM SOCJALISTYCZNYM W BERLINIE

„Vorwärts” Centralny organ niemieckiej partii socjalistycznej donosi:

„Bawi w naszym mieście złożona z 33 uczestników wycieczka Polskiej socjalistycznej organizacji młodzieży, prowadzona przez posła Dubois. Pol-

scy towarzysze chcą poznać polityczne, społeczne i kulturalne urządzenia Niemiec, a przedewszystkiem ruch robotniczy.

„Dziś (w piątek) młodzi socjaliści polscy biorą udział w demonstracji przeciwwojennej w Lustgarten. Sztandar ich będzie powiewał wśród

naszych.

Wizyta polskich socjalistów służy w wielkim stopniu idei porozumienia narodów i pojednania państw i jest zatem poważnym napomnieniem podżegaczy do wojny i u nas i gdzieindziej.

Międzynarodowa kłapa

Donoszą nam o przebiegu komunistycznych demonstracji w dniu 1 sierpnia.

W SZWAJCARJI

W żadnym z miast Szwajcarii nie odbyły się zapowiedziane na dziś manifestacje komunistyczne.

WE FRANCJI

Dzień 1 sierpnia minął w całej Francji zupełnie spokojnie. Nigdzie policja nie miała okazji do interwenjowania. Na całej prowincji, nie wyłączając wielkich

centrów przemysłowych, praca odbywała się prawie normalnie.

W ESTONJI

Wbrew zapowiedzi komunistów dzień 1 sierpnia minął w całej Estonji w zupełnym spokoju.

WĘGRY

W dniu 1 sierpnia w całym kraju panował zupełny spokój. Władze nigdzie nie miały powodu do interwencji, gdyż nie miała miejsca żadna próba manife-

stacji komunistycznej. We wszystkich fabrykach praca odbywała się normalnie.

SZWECJA

Dzień 1 sierpnia upłynął w zupełnym spokoju pomimo postanowienia komunistów urządzenia w tym dniu demonstracji na znak protestu przeciwko ruchowi antykomunistycznemu w Finlandji, o którym to postanowieniu wspominała poufna odezwa, rozpowszechniana wśród komunistów miejscowych.

O Stany Zjednoczone Europy

BRIAND PRZEDŁOŻY LIDZE NARODÓW SWÓJ MEMORJAŁ

Paryż, 2 sierpnia. (ATE). „Ere Nouvelle” powtarza wiadomość podaną przez jeden z dzienników o zamiarze Brianda przedłożenia wrześniowej sesji

Ligi Narodów swego memorandum w sprawie unji paneuropejskiej. „Quai d'Orsay” przygotowuje memoriał, który będzie zawierał punkty przyjęte przez

wszystkie zainteresowane państwa. Memoriał ten ma być podstawą do dalszej dyskusji.

Walka wyborcza w Niemczech już się rozpoczęła

Berlin, 2 sierpnia. (PAT). Kanclerz Bruening przemówił dziś na publicznym zgromadzeniu w Lignicy. Będzie to pier-

wsza z cyklu przedwyborczych mów agitacyjnych, jakie ma on wygłosić w rozmaitych miastach Rzeszy. Jak przy wyborach poprzednich, kanclerz Bruening

będzie figurował na naczelnym miejscu listy centrowej wrocławskiego okręgu wyborczego.

Rokowania o traktat handlowy bułgarsko-rumuński

Wiedeń, 2 sierpnia. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Sofji otrzymał rząd bułgarski od rządu rumuńskiego propozycję rozpoczęcia rokowań w

sprawie zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego. Bułgarskie koła polityczne są zdania, że Rumunja powinna najpierw zrealizować uchwałę konfe-

rencji w Hadze w kwestji zniesienia sekwestru nad majątkami bułgarskimi, skonfiskowanymi w Rumunji.

Walki wojsk czerwonych w Chinach

ROZSTRZELANIA I UPROWADZENIA
Londyn, 2 sierpnia. (ATE). Według doniesień z Szanghaju bandy komunistyczne przed opuszczeniem Tczangsza rozstrzelały 30 oficerów wojsk nankińskich, oraz uprowadziły z sobą 300 najbogatszych obywateli, celem otrzymania okupu.

JAK WYGLĄDA TCZANGSZA.

Miasto przedstawia okropny widok zniszczenia. Wszystkie gmachy rządowe, szkoły, szpitale zostały obrabowane. Również siedziby cudzoziemców ucierpiał. Bandy komunistyczne coferły się w kierunku Hankou. Koncesje cudzoziemskie są przepelnione uciekinierami zagrożonych terenów, przeważnie Chińczykami. Komuniści wysadzili w powietrze most żelazny położony w odległości 50 km. od miasta.

KONTRAKCJA PRZECIW KOMUNISTOM.

Czang-Kaj-Szek wysłał przeciwko bandom komunistycznym dwie dywizje

wojska, które mają wzmocnić garnizon Hankou. Krążownik angielski „Cumberland” stoi w pogotowiu celem wzięcia na pokład obywateli angielskich, oraz innych cudzoziemców.

POCHÓD WOJSK CZERWONYCH.

Niemal cała prowincja Kiangsi jest zajęta przez bandy komunistyczne. Wojska rządowe ewakuują Wang-Czang i Kiu-Kjang.

Cudzoziemcy opuszczają w popłochu Kiu-Kjang, do którego zbliżają się bandy komunistyczne w sile zgórą 4.000 ludzi. Z Tsing-Tsao wysłano do Kiu-Kjang dwa destroyery angielskie, celem odwiezienia cudzoziemców do Szanghaju. Siły policyjne w Szanghaju zostały wzmocnione.

ODEZWA DO NARODU.

Generalowie Feng-Wang i inni przywódcy wojsk północnych wydali odezwę do narodu nawołując do odparcia niebezpieczeństwa czerwonego, oraz żądając ustąpienia Czang-Kaj-Szeka.

JAPONJA ŻĄDA SATYSFAKCJI

Gabinet japoński postanowił zażądać satysfakcji za spalenie gmachu konsulatu japońskiego w Tczang-Sza, oraz konfiskatę własności swych obywateli. Flotylla torpedowców japońskich stoi w pogotowiu do wyruszenia na wody rzeki Jang-Tse.

SZANSE RZĄDU NANKIŃSKIEGO.

W Tokio szanse rządu nankińskiego, który musi walczyć na dwa fronty są oceniane dość pesymistycznie.

TCZANG-SZA ODBITE.

Nankin, 2 sierpnia. (PAT). Ministerstwo Marynarki urzędowo donosi o otrzymaniu radjodepeszy z kanonierki chińskiej Jung-Czeng, donoszącej, że kanonierka ta, po pomyślnym zbombardowaniu pozycji wojsk czerwonych, odzyskała z powrotem miasto Tczang-Sza, przyczem strzelały morsej, wysadzeni na ląd z kanonierki Jung-Czeng, patrolują obecnie w odzyskanym mieście, czekając na nadejście posiłków z Hankou.

Coś się psuje w Sowietach

Moskwa, 2 sierpnia. (PAT). Zakaukaska rada związków zawodowych rozwiązała zarząd centralny oraz zarząd lokalny związku robotników w Azerbejdżanie.

Powodem tego kroku miało być stwierdzenie istnienia w związkach zawodowych tendencji prawicowo-opportunistycznych, wyrażających się tem, że związki zawodowe azerbejdżańskie występowały przeciwko dyrektywom partji.

Cały aparat związku ma być poddany powtórnej gruntownej „czystce”. Jednocześnie komunikują o drugiej trudności na froncie robotniczym, mianowicie o sytuacji jaka się wytworzyła w zagłębiu Donieckim w związku z porzuceniem pracy.

Na miejsce robotników tych władze posyłają doraźnie zmobilizowanych chłopów i parobków wiejskich.

Do dnia 15 sierpnia 10.000 chłopów ma być wysłanych do kopalni i fabryk

metalurgicznych zagłębia Donieckiego. Wkrótce również wysłanych będzie 10.000 chłopów. W ten sposób nietylko złamany będzie opór robotników, ale wstrzymany również zostanie odpływ robotników z zagłębia Donieckiego. Do zagrożonych odcinków frontu węglowego wysłane zostaną brygady komunistów i komsomolców, które swoim dołbrym przykładem mają pociągnąć za sobą szeregi robotnicze.

WALKA O POKÓJ W 1920 R.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk serji artykułów, poświęconych analizie sytuacji w Polsce w okresie wojny z Sowietami 1920 r.

Artykuły te, z okresu od Borysowa do Rygi, omawiać będą kolejno poszczególne etapy walki klasy robotniczej o sprawiedliwy pokój, o utrwalenie niepodległości Państwa.

PRZED 10 LATY

Z „ROBOTNIKA”, DN. 3 SIERPNIA 1920 R.

KOMUNIKAT SZTABU.

„Od Narwi do Bugu kontakt z nieprzyjacielem na wschód od linii Kossaki - Mazowieck - Wyszonki Kościelne - Ciechanowice.

„Pod Brześciem nieprzyjaciel skoncentrował znaczne siły wszystkich trzech rodzajów i forsownie atakuje twierdzę i miasto.

„Nad Seretem lokalne walki, przybierające ostrzejszy charakter. Stwierdzono tutaj przybycie świeżych oddziałów nieprzyjacielskich...

O ROLI POLSKI WŚRÓD NARODÓW.

Polska była przedmiotem ożywionych rozmów i narad dyplomatycznych w okresie najcięższych walk z Sowietami. O tem, jakie tendencje panowały wobec Polski, świadczy artykuł wstępny „Robotnika” pióra tow. J. M. B.

„Przyznano Polsce rolę barjery w stosunku do Niemiec i rolę misjonarki do Rosji, Polska miała być klinem wbitym między Niemcy a Rosją, zapora, uniemożliwiająca Niemcom rozszerzenie się na wschód, a bolszewikom przeniesienie ich teorii na Zachód.

„Dziś, gdy waga się losy Polski, trzeba zawołać na cały świat. Polska nie chce być ani barjerą, ani pomostem; Polska pragnie pokoju demokratycznego, niekrzywdzącego nikogo, ani jej samej, ani jej sąsiadów...

INTRYGI DOKOŁA SPRAWY POLSKIEJ.

O tem, że Polskę starano się użyć przeciwko Rosji Sowieckiej w interesie obcym donosi również tow. Hieronimko w korespondencji z Paryża.

Tow. Paul Boncour powiada: „Nie chcę by użycie Zmartwychwstałej Polski przeciw rewolucji rosyjskiej. Nie zgodzę się jednak nigdy, aby rewolucja rosyjska śmiała dotknąć niepodległość Polski...

ROKOWANIA ROZEJMOWE.

Komunikat PAT'a:
„Rząd Polski zwrócił się radjotelegramem do Rządu Sowietów, proponując dopuszczenie do rokowań rozejmowych korespondentów pism. Rząd Sowietów odpowiedział na tę propozycję odmownie...

SZCZURY WCIAŻ UCIEKAJĄ.

Z notatki p. t. „Bizuterja hr. Tyszkiewiczowych”:

Szczury wciąż uciekają. Uciekają nie same. Wraz z niemi płyną zagranicę majątki i bogactwa... Dziś ratuje, co może, wywozi, co zdąży, uciekająca arystokracja...

Hr. Helena Tyszkiewiczowa wywozi za zgodą władz państwowych do Szwajcarii 3 collier, 3 sznury pereł, 12 broszek, 12 pierścionków, 12 bransolet z drogocennymi kamieniami...

EWAKUACJA.

Z komunikatu Zw. Zaw. Rob. Rolnych: Delegaci folwarczni winni bezwzględnie przeciwdziałać panice, mogącej powstać w ewakuujących się folwarkach... Do obowiązków delegata należy opieka nad folwarkiem...

UCHODZCY.

Z „kroniki”:
Do stolicy różnemi szlakami pieszo i konno dążą uchodźcy ze wschodnich miejscowości z rodzinami, dobytkiem i inwentarzem, kierując się na oślep ku Zachodowi...

KORONACJA KRÓLA KAROLA

Wiedeń, 2 sierpnia. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Bukaresztu ustalili król Karol w porozumieniu z premierem Maniu termin koronacji na dzień 21 września.

MIEDZYNARODOWE SPOTKANIE SOCJALISTÓW W WYSTRUCIU

WALKA SOCJALISTÓW Z WROGAMI POKOJU W NIEMCZECH

Od szeregu tygodni socjaliści w Prusach Wschodnich organizowali manifestację pokojową, jako przeciwdziałanie agitacji nacjonalistyczno-faszystowskiej.

Prowincja ta, jak zresztą całe Niemcy, przechodzi ciężkie przesilenie gospodarcze. Nieliczne fabryki i większe warsztaty pracy zamknięte, co w połączeniu z trudnym położeniem przeważającej ludności rolniczej ułatwia działalność żywołom prawicowym. Znalezli źródło nieszczęść Prus Wschodnich w t. zw. Korytarzu.

Na ten temat prowadzi się najfantastyczniejsze „rozmowy” i każe się wierzyć społeczeństwu niemieckiemu, że uda się korytarz wyrzucić.

Znakomicie przygotowany zjazd w Wystruciu dał świadectwo prawdzie, że jednym czynnikiem pokojowym są socjaliści.

Niebacząc na groźby faszystów, socjaliści Prus Wschodnich z tow. posem Weidemanem na czele zwrócili się do sąsiednich partji z zaproszeniem na spotkanie. Mają zdecydowaną wolę podjąć walkę z agitacją hitlerowców, która w konsekwencji musiałaby doprowadzić do zakłócenia stosunków między Polską i Niemcami.

W manifestacji wzięło udział około 10.000 osób z całych Prus Wschodnich. 120 sztandarów powiewało nad pochodem i kilka o barwach państwowych polskich.

Już od wczesnego rana zjeżdżali się manifestanci samochodami, pociągami i pieszo. Międzynarodówkę, przeciągali ulicami miasta.

O godz. 14.30 ruszył pochód z przedstawicielami zagranicznych organizacji na czele (PPS., Gdańska, Litwy, Austrii, Francji, Szwecji). Marsz na stadion trwał 1½ godziny. Przez megafon tow. Weideman kierował manifestacją.

Orkiestra grała pieśni rewolucyjne, chóry śpiewały.

Przewodniczący zagaja „Spotkanie”. Mówi o konieczności utrzymania pokoju, za porozumieniem między narodami sąsiadującymi z Niemcami. Przedstawicielkę PPS. wita serdecznie, stwierdza, że w wystruciu ma dla socjalistów wielkie znaczenie. Wyświetlił różne wątpliwości i potępił kres przypuszczeniu, że „korytarz” może być tematem rozmów dyplomatycznych.

D. Kłuszyńska.



Z DZIEJÓW P. P. S. W 1905 R.

(Wspomnienia).

Nie pamiętam już dobrze, czy zmianowy czy wicedyrektor był jeśli nie naszym towarzyszem, to sympatykiem. Zdaje się, że nazywał się Lewandowicz; pewnym jest, że w wielu wypadkach udzielał pomocy robotnikom.

Bywałem u niego w mieszkaniu, a poznałem go w jednej z cukrowni okręgu lubelskiego. Z pośród robotników, bardzo energicznych ówczesnych działaczy, członków partji i organizatorów Związku zawodowego pamiętam z cukrowni Mała Wieś następujących towarzyszy: Kłonecki Feliks, „Sękowski”, Ulmer Władysław, Tormanowski Wawrzyniec, Walczewski Ignacy, Bartnikowski Adam, Piątkiewicz Stanisław, Pieścik Paweł, Cieślak Władysław, Rządowski Antoni, Adamowski Józef, Jasiński Franciszek, Wiśniewski Adolf, Wiśniewski Feliks, Makowski Józef, Czajkowski Ignacy, Jóźwiak Antoni, Dobrowski Kazimierz, Sierostawski Feliks i inni.

Gdy siedziałem w Tobolskiej katordze, otrzymałem korespondencję od towarzyszy z cukrowni Mała Wieś przez towarzyszkę Sękowską, a także parę razy przysłał mi do katorgi po kilka rubli.

Muszę tutaj dodać, że ów Wierzbński, niewinnie osadzony o zabójstwo policjanta w okolicach Gębina, został skazany przez sąd wojenny na karę śmierci przez powieszenie. Do nieśli mi o tem towarzysze do katorgi, wskazując na los tego człowieka, który chciał mnie topić w studni, a sam zginął niewinnie z rąk carskich siepaczy...

Cukrownia Ciechanów.

Miałem adres do jednego z robotników, który mieszkał niedaleko cukrowni, ale nie w domach fabrycznych, tylko w jakimś drewnianym budynku niedaleko przejazdu kolejowego. Podczas obiadu umówiłem się z nim, by wieczorem po skończonej pracy, przygotowali ogólne zebranie w obrębie fabryki. Zebranie takie odbyło się i wkrótce zawiązała się organizacja polityczna P. P. S. i zawodowa. Niestety żadnych nazwisk nie pamiętam, choć byłem tam kilka razy, raz na dużym zgromadzeniu przemawiał przybyły ze mną tow. Felek. Na I Zjeździe z cukrowni Ciechanów byli delegatami t. t.: Michał Dalman i Antoni Walczykowski. Członkiem Związku było 54. Na II Zjeździe delegatami byli t. t.: Walsiewicz Franciszek i Dudczak Władysław, a do Związku należało 54 osoby. Czynnym członkiem był tow. Pieńkowski. Gospodarz Cukrowni był przychyl-

PARLAMENT ANGIELSKI W OBRONIE SWEJ GODNOŚCI

POSEŁ SANDHAM OSKARŻA.

Poseł z lewego skrzydła Partji Pracy, E. Sandham podczas przemówienia w Manchesterze w dniu 27 ub. m. uczynił ogólnikowy zarzut pod adresem niektórych posłów, oskarżając ich o łapownictwo i pijanstwo.

Są kraje na świecie, gdzie wolno lżyć, ile się podobą, przedstawicielstwo narodowe i posłów do parlamentu. Są w tych krajach pewni ludzie, którym wolno zarzucać posłom i innym osobistościom korupcję i szereg innych rzeczy, a potem uchylać się od uzasadnienia tych obelg, pokrywając tchórzostwo wzniósłością.

W Anglii — inaczej.

SKANDAL W IZBIE GMIN.

Izba Gmin zareagowała od razu na to oskarżenie. Przewodniczący Izby zażądał Sandham podczas przemówienia w oświadczył w Izbie, że ani jednego słowa nie cofnie ze swych zarzutów. Premier MacDonald stwierdził wobec tego, że specjalna komisja Izby Gmin powinna wyjaśnić tę sprawę. Ten wniosek przywódcy Partji, do której należy Sandham, poparł przywódcy dwóch innych partji, Baldwin i Lloyd George.

Większością 419 gł. przeciw 8 Izba uchwaliła odesłać sprawę zarzutów Sandhama do komisji.

GŁOSY PRZYJACIÓŁ.

Jeszcze przed głosowaniem zabrał głos znany przywódca „niezależnych” Maxton, który oświadczył, że Sandham jest przygotowany na to, by sprawę jego oskarżenia została zbadana przez kompetentną komisję.

Oskarżenie, jeśli chodzi o Partję Pracy, tyczyć się miało kilku posłów,

a pozatem jednostki skorumpowane mają znajdować się również wśród posłów innych partji.

Poseł Brown zawałał, że ma w kieszeni dokumenty, dotyczące tej sprawy.

POTĘPIENIE WYBRYKU.

Komisja przystąpiła energicznie do zbadania tej sprawy, a prócz tego władze Partji Pracy zajęły się nią.

Na posiedzeniu Komisji, pod przewodnictwem premiera MacDonald, Sandham oświadczył, że jest mówcą nieopanowanym, i dlatego złożył swe wyjaśnienia na piśmie.

W oświadczeniu tem Sandham wyraził ubolewanie z powodu całego zajścia. Nie miał zamiaru obrazić parlamentu. Nie przypuszczał, że sprawa przybierze aż tak poważny obrót. Uznaje, że wystąpił przeciw przywilejom parlamentu. Oskarżenia rzucił ogólnikowo; widział kilku posłów podnieconych alkoholem i wie, że niektórzy posłowie dawali listy polecające do lichwiarzy za wynagrodzeniem.

Zażądano od niego, aby podał nazwiska. Sandham odmówił.

Komisja uchwaliła wtedy wniosek, że Sandham dopuścił się obrazy parlamentu i złamania przywilejów Izby — i że Izba mu z tego powodu wyraża nieufność.

Wniosek ten olbrzymią większością 304 na 13 zatwierdziła Izba, a „speaker”, Marszałek Izby, udzielił ostrej nagany Sandhamowi, że dyskredytuje parlament w oczach Anglii i świata.

Rząd pozatem ma zamiar oddać sprawę do sądu, aby Sandham sprecyzował swoje zarzuty, i aby sprawa była wyjaśniona do końca.

ECHA ZAMORDOWANIA DZIENNIKARZA W CHICAGO

Wiadomo, jak wielkie wrażenie wywołało w Ameryce skrytobójstwo, dokonane w Chicago na osobie dziennikarza Lingle'a, który uchoił za jednego z najwybitniejszych reporterów amerykańskich, zwłaszcza zaś za specjalnego znawcę obyczajów bandytów w Chicago.

Nawet w tem mieście, tak przywykłym do awantur bandyckich, wrażenie skrytobójstwa było ogromne.

Lingle padł, trafiony w biały dzień, wśród tłumów publiczności, dwiema kulami, a morderca, skorzystawszy z popłochu, wywołanego strzałami, zdołał uciec.

Zrazu wydało się, że wszelki ślad zaginął, tymczasem okazuje się, że morderca został wykryty... wykryty, ale nie schwytany. Nazywa się Foster i jest „znakomitym” członkiem bandy sławnej Al Capone. Foster, zawczasu uprze-

dzony, zniknął. Należy wątpić, czy zostanie w istocie schwycony, gdyż policja nie lubi zadzierać z ludźmi Al Capone.

WSZECHWŁADNY AL. CAPONE.

Wykrycie nazwiska mordercy należy przypisać tylko faktowi, że redaktor „Chicago Tribune” wyznaczyła nagrodę 100 tys. dolarów. Jeden z członków bandy Al Capone sam miał podać nazwisko mordercy, podjąć nagrodę i podzielić się nią z Fosterem.

Z drugiej strony okazuje się, że Lingle był współnikiem bandy Al Capone, stąd też mógł w krótkim czasie odłożyć na konto w banku 100 tys. dolarów.

Dlatego również znał tak dobrze świat bandycki Chicago.

Banda oskarżyła go o zdradę i morderstwo było wykonaniem wyroku.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

BEZROBOCIE W ANGLJI.

Liczba bezrobotnych w Anglii urosła, według notowań z dnia 21 lipca r. b., prawie do 2.000.000 osób. W dniu tym bezrobotnych zarejestrowanych liczone 1.972.700 osób, t. j. o 32.834 osoby więcej jak 14 lipca r. b., a o 850.057 osób więcej jak w dniu 21 lipca roku 1929. W tej chwili w Anglii jest 1.226.400 osób całkowicie pozbawionych pracy, 652.400 osób bezrobotnych częściowo lub chwilowo i 93.900 osób zatrudnionych niestale i czasowo. Wedle wieku i płci jest w Anglii: bezrobotnych mężczyzn 1.410.200, 49.100 chłopców, 469.800 kobiet i 43.600 dziewcząt.

DŻUMA.

Włoskie władze portowe otrzymały polecenie poddania kwarantannie okrętów przybywających z Bejrutu, Port Saidu i Oranu z powodu możliwości zawleczenia dżumy.

SAMOLOT NA WIEŻY KOŚCIOŁA.

Onegdaj jeden z samolotów wojskowych, przelatując nad kościołem Holy Trinity w Henley, zawadził podwoziem o krzyż kamienny na dzwonnicy kościoła. Krzyż runął na dach dzwonnicy samolot zaś poszybował dalej z uszkodzonym podwoziem.

Wskutek wypadku kolatorzy kościoła zwrócili się do wojskowych władz lotniczych z żądaniem dochodzenia i udzielenia lotnikowi nagany za nieprzepisowe zniesienie lotu nad miastem.

WIELKA BURZA W ZAGRZEBIU.

Donoszą z Zagrzebia, że miasto wraz z okolicą zostało nawiedzone przez niezwykłą silną burzę, która wyrządziła dotkliwie straty wśród pól i winnic. Najbardziej ucierpiała okolice Jaski i Wielkiej Goricy, gdzie zgórą 2.000 morgów winnic uległo zniszczeniu w 75%. Również pola kukurydzy dotkliwie ucierpiały. Straty są oceniane na 25 milionów dinarów.

POWÓDZ W TURKIESTANIE.

Powódz w Turkiestanie sowieckim przybrała katastrofalne rozmiary. W miejscowości Kipcak wezbrane wody Dardji przerwały tamę i zatopiły 5 wiosek. W okręgu Kengeliskim woda zniszczyła 300 gospodarstw. W miejscowości Czina powódz zburzyła zabudowania miejscowej komuny rolnej, przy czym cały inwentarz żywy zginął. Są liczne ofiary w ludziach.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Donoszą z Montpellier, że wczoraj w godzinach wieczornych spadł z wielkiej wysokości samolot wojskowy, na którym wskutek defektu silnika wybuchł pożar.

Samolot spadł na pole, na którym pracowało kilku robotników. Po długich usiłowaniach zdołano ugasić ogień i wydobyć z pod szczątków aparatu zwłonne ciała dwóch pilotów wojskowych.

z rewolwerami w rękach. Po ujechaniu dwóch kilometrów natknęliśmy się na bryczkę i wóz z policją. Starsi policjanci poznali naszą bryczkę z cukrowni, więc nie legitymowali nas, tylko wysłuchali o napadzie bandytów. Gdy jechaliśmy do Izabelina, spotkaliśmy dwóch drabów na brzęgu lasu, ale nie zaczęli nas. Teraz strażnicy powiedzieli nam, że ich właśnie poszukują.

Przyjechaliśmy szczęśliwie na stację, oddaliśmy konie z bryczką, a sami poszli na śniadanie do tow. Morozu.

Cukrownia Krasiniec.

Byłem tu dwa razy. I tutaj — podobne stosunki, jak w Izabelinie, ale robotnicy jakoś więcej rozgarnięci, odważniejsi i chętniejsi do pracy organizacyjnej.

Za pierwszym razem odbyło się zebranie daleko poza cukrownią, na polu obok jakiegoś kopca. Na zebranie to przybyła masa ludzi, bo oprócz robotników z cukrowni, także robotnicy z okolicznych folwarków i sporo włościan. Było też dwóch studentów, którzy po zebraniu zaofiarowali mi swoje usługi na rzecz partji.

Wszyscy słuchali w wielkiej ciszy i skupieniu. Twarzy nie widziałem, bo było już ciemno, a tylko od czasu do czasu dochodziły mnie ciężkie westchnienia tej zwartej w sobie masy ludu. Mam wrażenie, że w ów pamiętny wieczór ludzie ci po raz pierwszy słyszeli o wielkiej wojnie, którą prowadziła PPS. o lepszą dolę dla ludu robotczego, o wolność i niepodległość całego narodu polskiego. Pierwszy raz jaśniej i zrozumialej dowiedzieli się o programie PPS., o zasadach socjalizmu, o walce klasowej.

Jesienią byłem drugi raz z tow. „Jankiem” (Majewski — krawiec z Warszawy). Gdyśmy wynajętą furmanką przejeżdżali przez obszary księcia-pana Czartoryskiego, widzieliśmy na pniu szczytną pszenicę nieuprzatniętą. Setki hektarów zmarnowanego zboża, bo robotnicy rolni wystawili swoje żądania podczas żniw, gdyż wiosną strajk się nie udał, więc teraz powtórnie zastrajkowali. Walka szła na śmierć i życie, robotnicy solidarnie trzymali się przez kilka tygodni. Nie zastraszyły ich prześladowania i groźby. Strajk jednak nie został wygrany, bo Czartoryski wolał ponieść ogromne straty, niż uwzględnić skromne żądania robotników, które jednak uwzględnił okoliczni obszarnicy. Opowiadali mi wówczas robotnicy, że ten książę miał 9 kamienic w Warszawie, więc mógł się narazić na straty, ale postawił na swoim i „przed chamami nie ustąpił”. Trzeba dziś przypomnieć takim „Polakom”, jak to panno wie chęć poprawić żywicieli, gdy ci solidarnym wystąpieniem chcą poprawić swoją ciężką dolę niewolnika jaśniepańskiego.

(C. d. n.)

MAŁY FELJETON

RADY NA RADOM.

Dzisiaj, na tydzień przed Radomem, znowu przeżywam te same uczucia, jakie przeżywałem przed sześcioma tygodniami, na tydzień przed Krakowem. Jakiś lek, jakiś niepokój. Ciekawość mnie pożera: uda się, czy się nie uda?

Zachodzi jednak pewna różnica. Jestem dzisiaj bogatszy w doświadczenie, które mi dał Kraków.

Doświadczenia tego nie myślę zmopolizować dla swego wyłącznego użytku. Nie jestem żadnym egoistą i obce mi jest sobkostwo.

Wielu z tych, co wybierają się do Radomia, nie było w Krakowie i tym chętnie służę radą.

Przedewszystkiem radzę spieszyć się z nabywaniem biletów kolejowych. Jeżeli do Krakowa tylko niektóre stacje nie sprzedawały biletów kolejowych, to obecnie może się zdarzyć, że takich stacyj znajdzie się więcej.

Kupując więc zawczasu bilety kolejowe i nie targujcie się o ceny. Ceny są stałe.

Ulg żadnych na przejazd powrotny nie będzie. Radom nie jest uzdrowiskiem i można wątpić, czy będzie kto wracał stamtąd uzdrowiony albo conajmniej pokrzepiony.

Na jazdę do Radomia samochodami ciężarowymi należy zawczasu uzyskać zezwolenie ministerium robót publicznych. Podanie zaopatrzone w odpowiednią ilość znaczków stempowych należy złożyć na 3 miesiące wrzód zjazdem.

Jeżeli przed wyjazdem do Radomia otrzymacie depeszę z podpisem Witos, donoszącą, że zjazd został odwołany — nie wiercie temu. Witos takich depesz nie rozsyła.

Omiijacie Częstochowę, Dzików i Nieśwież. W Częstochowie z pewnością zatrzymają wam pociąg, a przez Dzików i Nieśwież wielu już straciło ociąg do Radomia.

Nie jedźcie taksówkami z innych województw, bo możecie narazić Boga ducha winnego szoferę na utratę prawa jazdy. Najlepiej uczynicie, gdy pojedziecie do Radomia własną limuzyną ewentualnie rządowem autem. W tym ostatnim wypadku upłaćcie do kasy skarbowej koszt zużytej benzyny.

Jeżeli użyjecie zaprzęgu konnego, to pamiętajcie o tem, abyście nie tylko sami mieli papiery w porządku, ale również wasz koń. Niechaj tedy ma przy sobie metrykę, paszport, świadectwo pochodzenia (drzewo geneologiczne), świadectwo szczepienia ospy, świadectwo prawomysłności i t. p.

W żadnym wypadku nie jedźcie do Radomia nocą. Drogi prowadzące do miast, w których odbywają się kongresy są zazwyczaj najezone przeszkodami w postaci stert kamieni, słupów telegraficznych, drzew i t. p.

O kwaterę w Radomiu nie troszczcie się. Jak donosiła „Republika“ łódzka, mieszkańcy ofiarowali kilkadziesiąt tysięcy mieszkań do dyspozycji uczestników zjazdu. Każdy zatem uczestnik zjazdu ma zapewnione 2-3 mieszkania z wszelkimi wygodami do dyspozycji.

ILJA ERENBURG.

JAK UMIERAŁ MATTEOTTI

(z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska.)

W Rzymie żył Benito Mussolini. Marzył on o wielkim imperjum włoskim. Przyjmował defilady, wygłaszał mowy i tepił wrogów. W Rzymie żył również Matteotti. Był to błędny Matteotti nie mógł żyć obok z Mussolinim: nienawdził on wielkiego imperjum i dzień w dzień wykpiwał wojownicze monologi. Mussolini wierzył w zwycięstwo włoskiego przemysłu i w zgodną współpracę robotników i pracodawców. Właściciele fabryki samochodów „Fiat“ nie protestowali. Wiedzieli, co to znaczy zgodna współpraca. Mussolini rządził. Czarne koszule krzyczały „ejja“. Robotnicy pracowali.

Lecz, pracując, robotnicy nie marzyli wcale o wielkim imperjum. Uśmiechali się z uznaniem, czytając zjadliwe artykuły Matteottiego. Byli oni prze-

*) Urywek z mającego się ukazać nakładem „Raju“ autoryzowanego przekładu głównej książki Erenburga „10 H.P.“

POLSKA — KOLCZASTYM DRUTEM PRZEGLĄD PRASY

Zmierzania p. Cata.

P. Cat ze „Słowa“ wileńskiego już rozstrzygnął wszystkie polskie zagadnienia, już uleciał wszystkie nasze bolączki i ma jeszcze jedno tylko zmierzanie, aby osadzić na tronie węgierskim króla Ottona. Nic to, że mała Ententa grozi wojną na wypadek restauracji Habsburgów, nie to, że mógłby wybuchnąć nowy pożar polityczny — p. Cat upiera się przy swoim i — jeżeli nie w Polsce — to przynajmniej na Węgrzech chce króla. Znużyły go już dyktatorskie rządy Horthy'ego i pragnie odwieść na Węgrzech wewnętrzną atmosferę polityczną.

P. Cat pisze:

„Rządy autorytatywne hr. Betlena użą do pewnego stopnia kraj. Swoje już zrobili i trzeba przyznać, że zrobili dużo dobrego. Ale restauracja królewska opróżniona zapowiedzią epoki więcej liberalnej, łącznie z sukcesami w polityce zagranicznej, bardzo fortunnie i pięknie otwierały nowy okres“.

P. Cat już zgóry opróżnia królewską restaurację epoką liberalną i sukcesami w polityce zagranicznej. Skąd ta pewność?

Konspiracja i prowokacja.

Nasz bratni tygodnik „Częstochowianin“ stwierdza, że w dobie „sanacji moralnej“ wszystko dzieje się u nas nietylnie na „przewrót“, ile na wywrót. „Władza konspiruje, naród jest wrogiem, a Sejm prowokacją“.

Konspiruje „góra“ swoją ideologię, konspiruje minister swoje zamiary, konspiruje lokaj „oficjalny“, chyttrze uśmiech niety i zapewniający o świadomości „zamiarów“ swego zakonspiranego szefa!

Konspiruje się katastrofalny stan kraju, konspiruje się brak zaufania do nas zagranicy, konspiruje się bezrobocie, — butną miną i niedowarzoną fanfaronadą pokrywając grozę wiszącą nad własną ojczyzną.

Prowokacja zaś nazywa się żądanie wyliczenia z pieniędzy podatkowych, prowokatorami obwołuje się tych, co nawołują do pracy nad ratowaniem państwa, prowokatorami ogłasza się posłów na Sejm — przedstawicieli narodu“.

Wypnęło się.

„Gazeta Polska“ w zapale polemiznym odrobnie wczoraj zapomniała się. Chodziło sympatycznemu pisemku o zdeprecjonowanie prof. Marchlewskiego, senatora z klubu P. S. Ł. Piast, który 29 czerwca przemawiał na kongresie krakowskim, więc napisała, że

„znakomity chemik może politycznie być ślabością lub zgola nicością“.

Ale wnet sobie przypominała, że nie należy obecnie złe mówić o chemikach, więc zamiast skreślić zdanie, które się wypnęło, gazetka polskich komorników poprawia się i pisze „że na czele Państwa stoi znacznie większej miary uczonego chemik, jakim jest prof Ignacy Mościcki“.

A więc chemik znakomity politycznie może być nicością — według „G. P.“, ale z drugiej strony im większej miary chemik, tem większy polityk?

A stuknijcie się tam w łepetyny!

Kogo nie będzie.

„Przeгляд Wiczyorny“ niecierpliwie się. Ciekaw jest nazwisk legionistów, którzy zarejestrowali się w komisji organizacyjnej legionistów — demokratów. Nie możemy, niestety zapożyczyć ciekawości „Prz. Wiczyorny“. Możemy mu natomiast powiedzieć, kogo wśród legionistów — demokratów nie będzie. Nie będzie tam p. Burdy, nie będzie tam IV Brygady i nie będzie tam wreszcie żadnego z pp. Ehrenbergów, którzy „zawsze szli za komendantem“.

X. Y. Z.

KLASA ROBOTNICZA PRZECIWKO WOJNIE DLA OBCYCH CELÓW

Postawiłem sobie już w r. 1918 wyraźny cel dla wojny z Sowietami... „Cel więc sobie postawiony osiągnąłem w 1919 roku.“
Piłsudski, „Rok 1920“, str. 123.

1000 KILOMETRÓW LINJI BOJOWEJ.

Rok 1920 zastaje wojska polskie rozrzucone 1000 kilometrową linią daleko na wchód od dzisiejszych granic. Na północnym wschodzie biegnie ta linja wzdłuż Dźwiny (Dzyna, Dzisna, Polock), Berezyny (kilkadziesiąt klm. na wchód od Mińska), zaś na południowym odcinku aż hen koło Zytomierza (Wołyn), przecinając niżej na Podolu historyczny Bar. Zadania wojny obronnej zostały więc spełnione. Wojska rosyjskie odrzucone daleko od ziem polskich. Młode państwo polskie może swobodnie przystąpić do najważniejszego zadania: leczenia ran zadanych przez wojnę, scalania stuletnią niewolą poszarpanego kraju, podnoszenia dobrobytu mas.

„Oddawna jest już zagadką, dlaczego tę wojnę przedłuża się w nieskończoność“, pisze „Robotnik“ w dn. 8. I 1920 r. piórem Feliksa Perla (Resa).

DENIKIN W ROSJI.

A po drugiej stronie frontu w Rosji, rząd sowiecki rozbija kontrrewolucję Denikina i staje w obliczu wielkiego zadania uporządkowania i zorganizowania pozostałych w jego ręku ziemierznych obszarów dawnego państwa carów. Po dwuletniej wojnie domowej hula tu anarchja, głód i tyfusowa weseł! Pokój na zachodzie jedyną drogą do spełnienia zadania budowy z gruzów państwa i odbudowy życia gospodarczego. Polska nie wtrącała się do wewnętrznych spraw Rosji, patrzyła spokojnie na zębę białego generała Denikina, mimo styczności swych wojsk z jego zachodnim skrzydłem, jeśli można mówić o skrzydłach tej reakcyjnej bandy oficersko-obszarniczej. Nie wiemy, czy było to wynikiem cichego porozumienia się Piłsudskiego z Sowietami (jak pisał Karol Radek), a gdyby tak było, to wbrew endeckim, wrzeszczącym o odbudowanie „jedynoj i niedielimj Rosji“, jaką zapowiedzieli Kolczak i Denikin, była ta neutralność wojsk polskich piękną kartą politycznej i społecznej mądrości. Teraz oczekiwają oba kraje otwarcia nowej karty: karty pokoju.

EUROPA A ROSJA.

Nie tylko to kraje! Cała Europa patrzy ze zgrozą na resztki wojennego pożaru na wschodzie. Wypala się tu pożoga. Nie może zgnać. Któż wie, czy od jej żaru znów nie zajmie się świat. A świat ma dość wojny. Rośnie wyzwolona ku niej nienawiść. Wrogie spojrzenia ludów Europy patrzają na wschód. Czekają ostatecznego pokoju, jak chwili, w której dojrzą możliwość odbudowania życia i z nim jakiegokolwiek dobrobytu. Koalicja przeprowadzała blokadę Rosji. Pod parciem mas i za wskaza-

Ta obfitość mieszkań w Radomiu, liczącem około 60 tys. mieszkańców, przynosi zaszczyt socjalistycznemu magistratowi tego miasta. Prawdopodobnie nie wszyscy mieszkańcy Radomia ofiarowali swe mieszkania, liczba mieszkań jest tam zatem conajmniej dwa razy większa, czyli wypad, że każdy Radomianin, nie wyłączając niemowląt, ma po 2 mieszkania. I to dzieje się w tym czasie, kiedy w innych miastach, nie wyłączając stolicy, gnieździ się po 10 — 12 osób

niem nowej orientacji kapitału, polującego na rynek rosyjski, zarzucają blokadę. W połowie stycznia następuje oficjalne zniesienie kordonu głodu wobec Rosji. Na co czeka jeszcze Polska? Dlaczego nie zawiera pokoju?

Polska z wyroczni burżuazji zachodu ma spełnić to, czego nie dokonała blokady. Clemenceau — stary tygrys chce koniec swych dni jako „ojciec zwycięstwa“ spędzić w spokoju za kolczastym drutem, jaki z pierśi żołnierzy wystawi Polska między Sowietami a kapitalistyczną Europą. „Polska przyjmuje mandat koalicji dla obrony cywilizacji przeciw bolszewikom“ pisze paryski „Temps“ w drugiej połowie stycznia, po zniesieniu blokady. My sobie będziemy z bolszewikami handlowali, a polacy będą się krawać w obronie świętej prywatnej własności — uśmiecha się do siebie francuski czy angielski przemysłowiec

POLSKIE PIERSI W OBRONIE KAPITAŁU.

Idea „kolczastego drutu“ p. Clemenceau wprowadza również w zachwyt nieszczęśliwych uciekinierów z Rosji. Wśród nich masę Polaków. Wszak wielki ośdetek ziemi na Ukrainie należał do polskich obszarników. Wielkie latyfundje na Białej Rusi też w rękach polskich. Dziś wyrzuceni z ziemi przez rewolucję jedyną nadzieję mają w „kolczastym drucie“, który aby przesunął się najdalej na wschód choćby do Dniepru i za Dniepr aż po Smoleńsk. Od Morza do Morza... ku granicom historycznym z 1772 roku z przed pierwszego rozbioru. Błogością ich wynędziała twarze na myśl o tym zepchnięciu „dzicy“ na wschód. Śpiewają hymny Piłsudskiemu: „Gdzie twój stopa stanie, już ta ziemia jest przygarnięta do słodkiego łona Matki naszej ukochanej Ojczyzny“ — mówi rzewnie biskup Dybowski, spotykając Piłsudskiego w Łucku. Zyczenia swoje i obszarników wołyńskich — podolskich wypowiada dalej nieduwzmacznie: „Wodzu najwyższy! Ja z milionami swoich wiernych błagam Boga byś Ty jak najprędzej stanął u Złotej Bramy (w Kijowie) i mnie biskupowi pozwolicz raczył odprawić nabożeństwo dziękczynne“. Do takiej pokory ucieka się biskup byle kścisć do pochodzą na wschód. Śnać i rachunek katolicko - klerykalny jest też dołączony do tych planów

Piłsudski? Milczy narazie. Ukrywa w sobie dalsze cele wojny, a może dopiero zastanawia się co robić, po osiągnięciu celów jakie stawiał sobie w 1918 roku i jakie według własnego świadectwa już były wówczas całkowicie osiągnięte?!

PPS. DOMAGA SIĘ POKOJU.

24 grudnia 1919 roku bolszewicy zwrócili się do Polski z propozycjami pokojowymi. Piłsudski boi się wpływu tej noty na opinię polską i żąda pokoju. Ukrywa więc ją. Ale „Robotnik“ ujawnia istnienie noty. Z. P. P. S. w Sejmie domaga się 8.I opublikowania tekstu w jednej izbie.

To świadectwo, wystawione przez sanacyjny dziennik socjalistycznemu magistratowi, jest doprawdy wrzuszające.

Jeżeli po powrocie z Radomia będą nam grozić odpowiedzialnością sądową — nie lekajcie się. Śledztwo zostanie umorzono.

ULTIMUS.

b. uczestnik Kongresu w Krakowie.

kuł. Wygłosił w izbie poselskiej jeszcze jedną mowę. Robotnicy gdzieś tam półgłosem potakiwali. Dumini zrozumiał, że nadeszła chwila działania. Dumini nie brydził się żadną robotą. Zaczął przemysliwać, w jaki sposób uprzątnąć Matteottiego. Naradzał się z doświadczeniami faszystami. Szykował się do decydującego dnia starannie i ze skupieniem tak, jak w swoim czasie Benito Mussolini do pochodno na Rzym. Dumini znał dobrze swój fach.

Siedzi i myśli. Jest nie na żarty strapiony. Matteotti ma wielu stronników, zna go i zagranicą. Trudno przytem unikać rozgłosu. Nagle twarz Duminięgo rozjaśniła się — przypomniał sobie: są na tym świecie auta. Prawda, Mussolini lubi unosić się nad pracą rolnika i sielankową poezją. Lecz Mussolini bynajmniej nie jest wrogiem maszyn. Wie, że bez wielkiego przemysłu nie maż wielkich Włoch. W Rzymie są Colosseum i aerodrom, kramiki antykwaryjszy z fałszowanymi antykami i chemiczne laboratoria, w których wyrabia się najbardziej udoskonalone gazy. W Rzymie wszystko ma swoje miejsce. Mussolini czci kapitolijską wilczyce. Czcą również motory „Fiata“. Błogosławiając teraz samochód, Dumini bynajmniej nie wpa-

da w herezję. Pradziad jego musiałby wyspać prosek do czary wina lub, ukrywszy twarz w płaszczu, przepływać się po ciemnych zaułkach. Dumini błogosławił nowe czasy. Dopiero teraz zrozumiał on całe piękno wierszy Marinettiego. Pod Rzymem nie brak bezludnych miejsc, ot, choćby Cuartatela, a signore Filippeli ma wspaniałe auto.

Signore Filippeli na znak zgody wy machuje z uznaniem pulchną rączką; wrogowie Benita muszą zginąć! Auto jego sławione będzie przez potomnych, jak sferożona kwadryga. Lecz, rozumie się, nie jest on Duminiem, Zrobi czystą robotę. Da auto; san — zostanie w domu. Będzie oczekiwał Duminięgo w redakcji. Wyciąga dłoń do przyjaciela, delikatną, białą dłoń: szczęśliwej podróży!...

Czerwcowy upalny dzień. Szczęśliwi rzymianie mkną w samochodach ku wzgórcom Albano lub ku wybrzeżom Ostji. Pozostali w mieście piją limoniadę i głośno wzdychają. Jak zwykle, spekulanci gawędzą o lirze i o partji zagranicznych pożyczkach, angielski kopują świątynie Westy, szoferzy na skrzyżowaniach rzymskich ulic gnuśnie wymyślają i zapominane wśród wspaniałych ruin bezdomne koty żałośnie krzy-

czą. Ci, którzy są przeciwni wielkiemu mocarstwu, pociesza się taniemi lodami; upał przeszkadza im myśleć. Faszyści nie pozostają w tyle — z takim samym rozmarzeniem zamierzają obok puzki lodziarza; mają czarne koszule, kochają, oczywiście, słońce Italji, lecz silnie począ się, nie mogą nawet zawołać „ejja“, sen ich morzy.

Benito Mussolini pogardza i snem i lodami. Myśli o swem państwie. Myśli jego wykraczają znacznie poza wąskie uliczki i wąski półwysep. Myśli on o Sabaudji, o Tunisie, o Dalmacji, o Malcie. Tak, przeznaczaniem jego jest odwrócić ten kraj malowniczych ruin i bezpretensjonalnych żonglerów! Byłe sprzedawcę koralu zmieni na autentycznego legionistę. Rzym jedyny jest i tylko w Rzymie.

Marzenia Mussoliniego dumne są i niebożyce, jak łuki dawnych imperatorów. Widzi siebie pod takim łukiem. Rozumie się nie na rydwanie; jest w otwartem aucie. W rękach swych teraz ma przecież szybkość; to na co założyciele Rzymu zużyli wieki, wykonac musi w ciągu lat paru

(Dokończenie na str. 4-ej.)

BEZMYŚLNOŚĆ POLICJI POLITYCZNEJ

ARESztOWANIE PRZEZ POMYŁKĘ

W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia policja polityczna po przeprowadzeniu u przednim rewizji aresztowała tow. tow. Dobosza Stefana i Lucjana Welnickiego, obydwu członków Partji.

Aresztowani towarzysze, przewiezieni zostali do defenzywy, skąd zwolniono ich dopiero w nocy z 1 na 2 sierpnia o godz. 24.

Aresztowanym towarzyszom policja odebrała legitymacje partyjne, przyczem tow. Doboszu legitymacji dotychczas nie zwrócono.

Aresztowanie to jest niesłychanym skandalem.

Wpada policja w nocy do mieszkania, przewraca wszystko do góry nogami, wreszcie aresztuje dwóch obywateli, po to aby ulokować ich w brudnych, pełnych robactwa celach i aby po 24 godzinach uwolnić bez przesłuchania, ponieważ okazało się, że aresztowanie nastąpiło przez... pomyłkę.

Przy sposobności aresztowania wymienionych towarzyszy, policja polityczna uznała że tytoni i gilzy stanowią przedmiot „antypanstwowy” — chwilowo je zatrzymując — wydawała aresztowanym ograniczoną ilość papierosów.

Reszta tytoniu „nieznani sprawcy” wywaliłi.

Jak nazwać to, popełnione w lokalu Policji Politycznej, przywłaszczenie przedmiotów, oddanych przymusowo na przechowanie.

PANOWIE Z ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ — GRZECZNOŚĆ OBOWIĄZUJE RÓWNIEM I WAS!

Do Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zgłosił się tow. Koprowski Waclaw, o wypłacie zasiłku należnego mu z tytułu pozostawania bez pracy.

Po długich perypetyjach, wielokrotnie składanych podaniach, udał się wreszcie tow. Koprowski do Wydziału prawnego Z. U. P. U., gdzie po krótkiej rozmowie z urzędującym tam młodziekiem, nazwiskiem Lechowski, został dosłownie wyrzucony za drzwi.

Pomijamy tutaj sprawę czy roszczenie tow. Koprowskiego jest słuszne — zwracamy tylko uwagę dyrektorowi Z. U. P. P. p. Siwikowi żeby pouczył podległego mu urzędnika, jak należy załatwiać interesantów, którzy przychodzą do Zakładu.

Jednocześnie komunikujemy p. Siwikowi, że nie jest to jedyny wypadek grabieżnickiego traktowania stron przez pracowników Z. U. P. U.

Jeżeli dotknięty interesant chce się udać na skargę do p. Siwika, oczywiście nie jest dopuszczany.



Automobil signora Filippelli mknie po wąskich uliczkach. Jest w nim Dumini, a z nim czterech oddanych sprawie faszystów. Jeden przy kierownicy — szofera zastawiać trzeba było w domu: zwykły to szofer i, kto wie, czy nie potakuje on, czytając artykuły Matteottiego? Auto signora Filippelli zbliża się do bulwaru Michel Angelo. Zatrzymuje się tutaj. Jest to duże ładne auto pomalowane na czerwono, co oczywista świadczy nie o politycznych poglądach signora Filippelli, lecz tylko o jego wyjątkowym rozmachu życiowym Matteotti, tak jak Mussolini, nie zważając na upań, pracował w Austrii. Nareszcie wydano mu zagraniczny paszport. Rozmyślał nad taktyką europejskich robotników. W Niemczech rewolucja przebiega. We Włoszech — Mussolini. Lecz Anglia budzi się. Matteotti waży szanse stron. Co przyniesie koncentracja ciężkiego przemysłu? Jak odbije się wzmożona racjonalizacja? Losy robotników „Fiata” wydawały mu się ściły się na półwyspie. Śmiał się z luków śli jego, tak jak Mussoliniego, nie mieściły się na półwyspie. miał się z luków triumfatorów. Czyż nie okazali się silniejsi od tych brązowych półbogów Jacyś tam biedni sekciarze z użarzmio-

SANACYJNA MAFJA

Legioniści i peowiaci w maskach mafijnych

Czytamy w „Pobudce”:

JAK SIĘ MAFJA DEMASKUJE?

Obóz Piłsudskiego jest podzielony na kilka mafi wzajemnie się zwalczających. Przy walce tej o dusze strzelców i b. legionistów często wychodzi coś nie coś na wierzch. Tak np. miesiąc temu na zebraniu jednego z oddziałów Związku Legionistów referował przedstawiciel Zarządu Gł. Zw. Legj. o mafjach. Zaczął od narzekania, że źle się dzieje, bo różni generałowie organizują mafje. Jeden z nich prowadzi szeroką agitację wśród b. legionistów. Powołuje się na Piłsudskiego.

Otóż delegat Zarządu Gł. ostrzegł legionistów, żeby nie słuchali takiej agitacji, gdyż Piłsudski z nikim nie gada, więc powoływanie się na niego jest kłamstwem... A zakończył ów delegat swój referat mniej więcej tak: „Piłsudski rozmawia tylko ze Sławkiem i gen. Śmigłym i od nich idące polecenia mogą mieć wagę woli Komendanta...”

Na to jeden z uczestników zapytał skąd gwarancja, że rozmawia on ze Sławkiem i Śmigłym, gdy z nikim innym

nie rozmawia, ale referent nie mógł tego wyjaśnić.

Wniosek z tego zaś wypływa tylko, iż jedna mafia walczy w ten sposób z drugą! A jest ich kilka.

STRASZNA PRZYSIĘGA.

Aby utrzymać ludzi w pokorze i poslušności, mafia wiąże swych ludzi straszną przysięgą i wymagań ślepego posłuszeństwa. Jeden z uczestników przedwstępnych zebrań mafijnych tak opisuje tę przysięgę:

„Od kilku miesięcy uczęszczałem na zebrania wraz z memi bytami przyjaciółmi z P. O. W. Były dyskusje, rozmowy, referaty przy czarnej kawie i herbatce.

Nie lubię gadać, więc słuchałem w milczeniu. Wzięli widać to moje milczenie za zgodę, bo pewnego dnia, gdy przyszedłem na zwykłą dyskusję na herbatkę uderzyła mnie w oczy zupełna zmiana dekoracji. Na środku pokoju stół nakryty czarnym sukrem. Za stołem nieznamy pan. Myny wszystkich jakieś uroczyste. Wskazano mi miejsce za stołem. Usiadłem i słucham jak ów nieznamy mówi, jak nieraz mówi o

„rewolucji Komendanta”, o konieczności poparcia jego prac, o niezbędności ściślej oddanej mu organizacji, wreszcie wyjmując arkusik papieru i wzywa zebranych do wysłuchania rotę przysięgi.

Wszyscy wstali, wstałem i ja ze wszystkimi. Tekst przysięgi wprost oszołomił mnie swym brzmieniem. Nakłada ona obowiązki bezwzględnego posłuszeństwa, choćby się nie znało wydającego rozkaz, choćby się treści rozkazu nie zrozumiało, a nawet gdyby istniały wątpliwości co do jego celowości lub niezgodne z jego tendencją.

Po odczytaniu tej przysięgi zapytano nas czy ślubujemy, paru ślubowało. Moje milczenie zwróciło uwagę. Zapytano mnie wręcz. Odmówiłem ślubowania. Zrobiło się zamieszanie. Gospodarz mieszkania wyprawił mnie do drugiego pokoju, gdzie pytał o przyczynę. Po wyjaśnieniu wyszedłem i więcej na „dyskusję” nie byłem zapraszany.

Ta opowieść człowieka dobrze nam znanego jest absolutnie prawdziwa i doskonale rysuje stosunki w tych mafjach.

CZECHOSŁOWACKI MINISTER W POLSCE

Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski wyjechał wczoraj do Poznania na spotkanie Czechosłowackiego ministra przemysłu i handlu p. Matuska.

OPIEKUNOWIE SPOŁECZNI

Opracowano już projekt instrukcji dla opiekunów społecznych. Projekt ten ustala zadania opiekuna społecznego, które polega przedewszystkiem na czuwaniu, aby potrzebującym opieki i pomocy była ona odpowiednio udzielana.

Opiekunowi społecznemu służy prawo żądania od policji: pomocy w odprowadzaniu potrzebującej natychmiastowej opieki, a znajdującej się w miejscu publicznym do miejsca, gdzie opieka ta ma być udzielona, pomocy w usunięciu przeszkód, uniemożliwiających mu wykonanie czynności opiekuńczych, spisania protokołu w przypadku obrazy słownej lub czynnej zniewagi podczas pełnienia czynności opiekuńczych.

Za spełnienie swoich czynności opiekun społeczny nie pobiera wynagrodzenia pieniężnego. Opiekun społeczny powinien otaczać opieką osoby, które stale lub też przez jakiś czas skutkiem niemożności zarobkowania nie posiadają środków żywności, bielizny, odzieży i obuwiu, pomieszczenia, opału, światła, potrzebują pomocy dla nabycia niezbędnych narzędzi pracy, nagłej pomocy lekarskiej i t. p.

Prawo korzystania z takiej opieki posiadają zarówno obywatele polscy, jak i cudzoziemcy i opiekun nie może robić żadnych różnic przy okazywaniu pomocy ze względu na narodowość czy wyznanie osoby. Prawo do opieki trwałe w gminie posiada ten, kto w niej mieszka co najmniej przez rok, licząc od 16 roku życia (żona idzie za mężem, dzieci za ojcem), a traci je przez nieobecność w gminie przez rok, albo przez nabycie takiego prawa w innej gminie.

BURZE NA WILEŃSZCZYNIE

W POWIECIE ŚWIECIANSKIM.

Gwałtowna burza z piorunami, jaka przeszła w godzinach popołudniowych nad powiatem święciańskim, poczyniła poważne szkody. Z Kołomyń donoszą, że w wielu miejscowościach gminy grad wielkości orzecha wybił len oraz zboże jare. Na terenie tej gminy dotychczas zanotowano 3 pożary od uderzenia pioruna.

WILNO.

Nie zdążyły jeszcze przeschnąć naleźnice zalane podczas onegdajszej burzy piwnice i lokale niżej położone, gdy oto znowu wczoraj nawiedziła Wilno gwałtowna ulewa.

Obfitość wody była tak wielka, że w niektórych miejscach na ulicach tworzyły się istne rzeki i jeziora, wdzierające się również do tych samych lokali, które były zalane poprzednio. Chwilami miało się wrażenie, że nastąpiło oberwanie chmur. Wczorajsza ulewa poczyniła znaczne szkody.

**KAKAO OWSIANE
WEDLA
NAJZDROWIEZ DLA DZIECI**

Katastrofa szkolna

PÓŁ MILJONA DZIECI POZOSTANIE BEZ SZKOŁY

„Przyszłość Polski—to szkoła Polski”.

St. Posner.

Przed wojną światową każdego roku w drugiej połowie sierpnia na ulicach Warszawy zauważyć można było gromadki kobiet z dziećmi, zdających szybko z ulicy Drewnianej na Nowe Miasto, z Nowego Miasta na Piwną, z Piwnej na Szeroką. Myny ich zakłopotane, albowiem chciały one umieścić swe dzieci w szkole, a wszędzie spotkały się z odpowiedzią: — Niema miejsca! — Proszę dalej!

Było to jednak za czasów caratu, wroga i tępiciele oświaty. Pocięszali się te nieszczęśliwe matki, pocieszało się i całe społeczeństwo polskie, że gdy powstanie Polska niepodległa, wówczas dla każdego polskiego dziecka drzwi szkoły polskiej będą otwarte, szkoły nie tylko powszechnej, ale szkoły jakiegokolwiek.

Przez pierwsze lata niepodległego bytu istotnie tak było. Kto chciał się uczyć w szkole powszechnej — zawsze w niej znalazł miejsce. Państwo wprowadziło na opieszalych przymus szkolny, który pierwszy zastosował u siebie robotniczo-socjalistyczny magistrat miasta Łodzi.

W roku szkolnym 1928/29 osiągnięto nawet złudny ideał przeprowadzenia powszechnego nauczania, gdyż 95% dzieci w wieku szkolnym znalazło się w szkołach powszechnych i niższym gimnazjum.

Tow. poseł Czapiński podkreślił w jednym z numerów „Robotnika” złudność tego „ideału”. Oto podobnie jak strajk górników angielskich zasilił rynek bankowy polski walutą obcą i poprawił sytuację gospodarczą Polski w roku 1926, a bynajmniej nie przewrót majowy, tak samo na ten ideał realizacji powszechnego nauczania w roku 1928/29 wpłynął skutek wojny światowej: zmniejszenie się liczby urodzin w latach 1919 — 1922.

W roku szkolnym 1928/29 mieliśmy w wieku szkolnym 3.688.000 dzieci, w

też w szkole 3.638.000; więc jeszcze 50.000 dzieci znalazło się poza szkołą. W roku szkolnym 1929/30 mieliśmy 3.900.000. Przyrost wynosił 262.000 dzieci. W szkołach pomieszczono 3.790.000. Pomieszczono je dzięki przedsiębiorczości nauczycieli i samorządów przy zrezygnowaniu z wymogów higieny przy wynajmowaniu lokali i przy prowadzeniu po miastach nauki nawet na trzy zmiany.

Mimo to 110.000 dzieci nauki w szkole nie popierało. Te 110.000 przyszłych analfabetów lub półanalfabetów powinno okryć rumieńcem wstyd każde polskie oblicze, a zwłaszcza tych, co zagadnienia oświaty nie doceniają!

Za kilka tygodni puste dzisiaj kancelarie kierowników szkół zapełnią się rodzicami, którzy będą prosili o przyjęcie ich dzieci do szkoły i niejednego z nich spotka ta sama odpowiedź, co niegdyś przed wojną: Niema miejsca!

Oto w zbliżającym się roku szkolnym 1930/31 będziemy mieli w wieku szkolnym 4.240.000 dzieci, czyli, że przyrost wyniesie 340.000 dzieci. O ile nawet samorządy wynajmą pewną część lokali, to aby umieścić i dzieci, nieprzyjęte w latach poprzednich wraz z nowowstępującymi, czyli 500.000 (pół miliona), potrzeba oprócz lokali jeszcze 8.500 nowych etatów nauczycielskich i to przy 60-rgu dzieci na jednego nauczyciela. Tymczasem nowych etatów jest zaledwie 500.

SOCJALISTYCZNE ORGANIZACJE MŁODZIEŻY W WARSZAWIE URZĄDZAJĄ

WIELKĄ AKADEMJĘ ANTYWOJENNĄ MŁODZIEŻY

kłora odbędzie się w piątek dnia 8 sierpnia 1930 r. o godz. 7.30 wieczór w teatrze „Ateneum” przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Organizacja Młodzieży T. U. R. Związek Młodzieży „Przyszłość” (Cukunif).

Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy.

R. S. W. F. „Jutrznia”. Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej).

Akademickie Koło Grosserowskie „Ogniw”.

Zaproszenia otrzymywać można w lokalu kół młodzieży i w Sekretarjacie Warsz. Org. Młodz. TUR., Warecka 7.

W. P.

nej i prostackiej Judei?

Matteotti opracowywał nową mowę. Pokaże, dokąd Mussolini prowadzi państwo. Pisał i palił papierosa za papierosem. Zapisawszy arkusz, znów, nie patrząc, wyciągnął rękę do pudełka i zmarszczył się: papierosów więcej nie było. Powiedział do żony: „zaraz wrócę...” Szybko krocząc po opustoszałym bulwarze. Obmyślał dalej swe przemówienie. Musi się spieszyć — upłyne parę jeszcze tygodni i Mussolini rozpędzi parlament, zamknie gazety, zaknebluje wszystkim usta. Pojutrze podda on analizie ostatnie finansowe posunięcia rządu...

Matteotti okrążyli przynieszeni mu ludzie. Nie mieli na sobie czarnych koszul, lecz zwykłe apłagowe marynarki. Szybko chwycili Matteottiego i wpełnęli go do czerwonego auta. Ten, który siedział przy kierownicy, najwidoczniej znał drogę. Puścił maszynę na całego. Motor wesoło parsknął.

Nieliczni — przechodnie z zardrością zerkali na mknącą maszynę: nie wątpili, że czerwone auto wiezie szczęśliwców za miasto, tam gdzie chłodek górski czy morski wiaterek. Auto zostawiało im hałas i kurz. Melancholijnie otrząsał się.

A wewnątrz auta toczyła się walka.

Niedługo trwała. Matteotti miał grzlicę i był bardzo warty. Ręka jego u miała trzymać pióro, lecz ani rusz dusić gardło. A jednak próbował bronić się. Udało mu się nawet chwycić rączki przy drzwiach. Wtedy Dumini wyjął nóż. Dumini — to nie signore Filippelli: wszystko potrafi. Krzyknął Matteotti nie mógł: odradu zakneblowali mu usta chustką. Bezgłośnie osuwał się na dywanik. Splamił tylko krwią siedzenie. Auto ze szczęśliwymi wycieczkowiczami mknęło za miasto.

Oto Cuartatela! Niema tu ani turystów, ani przechodniów, ani pastuchów. Tylko niskie, iglaste krzewy i słońce. Milcząc, wyciągają ludzkie trupa, milcząc, wloką go na bok, jaknajdalej od drogi. Tu... Zaczynają kopać dół. Wielki to trud, godzinę pochwały Mussoliniego i wszystkich poetów „nadziemi”: pokrewny wszak trudowi rolnika. Lecz wykopać dół znacznie trudniej, niż zarząca człowieka. Ziemia jest sucha, ziemia jest twarda, a słońce zachodzący, wciąż jeszcze oblewa głowę nieznośnym żarem. Dół jest wąski i płytki. Aby zakopać trupa, zginąją go ludzie i tamszą. Łamia kręgosłup. Potem kurczowo otrząsają się i ocierają mokre twarze.

Czerwone auto pędzi teraz do miejskich rogatki. Szczęśliwcy odetchnęli

już zamiejskim powietrzem. Jeden po drugim gmina mordery w wąziutkich uliczkach. Dumini podjeżdża do redakcji „Corriere Italiano”. Z redakcji dawno już wyszli i reporterzy i stenografistki, tylko signore Filippelli nie może się doczekać Duminięgo.

Sapiąc ciężko z gorąca i ze znużenia, Dumini opowiada. Naogół wszystko odbyło się składnie. Siedzenie tylko jest poplamione. I jeszcze: na bulwarze stały jakieś kobiety. Może dostrzegły... Wszak Matteotti bronił się...

Signore Filippelli spochmurniał. Siedzenie można, oczywista, oczyścić. Jutro „Corriere Italiano” napisze, że Matteotti wyjechał do Austrii, nie uprzędzwszy nawet żony. Takie to bywają socjalistyczne maniery! Lecz co począć z naocznymi świadkami? Prasa opozycyjna jeszcze nie zamknięta. Ci spryciarze gotowi jeszcze, uchowaj Boże, wpasć na trop... Auto trzeba, póki czas, ukryć, i to, jaknajdalej.

Signor Filippelli odwozi czerwone auto do maleńkiego garażu. Niech tu stoi może tydzień. A może miesiąc. Właściciel garażu uprzejmie uśmiecha się: signor ma śliczną maszynę, signor napewno nie poskapi napiwkem. Ma rączę i signor Filippelli jest tym razem bardzo hojny.

Dumini myje się, zmienia koszulę i idzie do kawiarni. Pije lemoniadę.

Nad Rzymem zapada łaskawa noc. Ludzie ożyli. Ożyły ruiny i stały się znów łaźniami, cyrkami, świątyniami. Ci, którzy mówili o pończochach, milczą teraz i patrzą na kobiece nogi. Majestatycznie krąży nietoperz. Angielki nie rysują już, mają przed sobą tylko księżyc, duży, zlekka głupawy księżyc, zawsze ten sam i tu i w mglistej Anglii. Szoferzy różną w karty. Wszystko teraz pomieszało się w Rzymie i świątynia Westy i kawiarnia Uranja, czarne koszule i brzozy, marmur i beton, smutek i zielonawy kurz. Wszystko ukłone w cieniu. Tylko w wysokiej pustej komnacie jeden człowiek jeszcze pracuje. Aby stworzyć wielkie państwo, nie wystarczy przysięgi kohort legionowych, potrzeba eksportu. Włochy dźwigają się. Przemysł automobilowy zaczyna już rywalizować z Francją, nawet z Ameryką. Mussolini z zadowoleniem przegląda kolumny cyfr. Robotnicy pracują. Solidaryzm zwycięża.

Rzym czarny jest tkliwy i cichy. Niema już w nim Matteottiego. Zrzadka wśród nocy rozlega się lekki okrzyk, lecz jest to bądź miauczenie kota, bądź też gwizdek późniejszego auta.

ŚWIAT EKRANU



LUPE VELEZ,
ognista gwiazda „Paramount” upięksha reżysera Victora Fleminga.

O POLAKACH SIĘ ZAPOMINA

Wytwórnia amerykańska Universal przygotowała na sezon nadchodzący wielki obraz dźwiękowy w 8 wersjach p. t. „Król Jazzu”. Przygotowano m. in. wersje: niemiecką, hiszpańską, portugalską, włoską, francuską, węgierską, japońską i czeską... o polskiej nie pomyślano, mimo, że obrazy Universalu idą w Polsce na wielu ekranach. Uważano widocznie, iż Polacy dali tyle dowodów cierpliwości, czy też apatii, tolerując na swych ekranach przez cały rok różne cudzoziemskie dźwiękowce, z których większości przeważna część publiczności nie rozumiała, iż można i nadal częstować Polskę wersjami obcojęzycznymi. Może przyślą nam wersję japońską...



JEAN ARTHUR I FRANK SELLOM
z wytw. „Paramount”... udzielają lekcji małżeńskiego boksu.

PIERWSZY DŹWIĘKOWY FILM NA TLE WIELKIEJ REWOLUCJI

„Pochodnia” — to płomienny romans wśród krwawych konfliktów — pierwszy dźwiękowy film na tle rewolucji.

„Pochodnia” — to młode dziewczę — prowadzące do zwycięstwa armię rewolucyjną.

„Wielki mię spotkał przywilej”, — twierdzi Boles, który gra główną rolę w „Pochodni”, że pozwolono mi śpiewać natchnioną tę pieśń, która stała się symbolem wolności Francji i grać tę piękną, aczkolwiek trudną rolę.

Laura La Plante daje dowód, jak wszechstronnie utalentowaną jest artystką, kreując rolę umiłowanej kapitan Bolesa.

HOLLYWOOD KRĘCI WIELOJĘZyczne FILMY DŹWIĘKOWE

Aby sprostać zadaniu umiędzynarodowienia filmów mówionych, — które przy filmach niemych było problemem nieegzystującym — Paramount powziął decyzję wielkiej wagi. Jak oświadczył wiceprezes tej wytwórni Jesse L. Lasky, będą w przyszłości wszystkie mówione filmy dźwiękowe, przeznaczone do wzbogacenia międzynarodowego programu filmowego, nagrywane jednocześnie w kilku językach.

Aby nasze filmy przeznaczone dla zagranicy wykonać technicznie i artystycznie bez zarzutu — dodał p. Lasky — „będziemy odtań wykonywali je równocześnie z wersją angielską. Skoro tylko więc aktorzy amerykańscy ukończą jakąś scenę, nakręcona ona będzie natychmiast w innej obsadzie i języku. W tym celu posiadac będziemy stałe kontrakty z zagranicznymi zespołami. Nie chcemy zatrzymywać się w połowie i pomijać sprawy mowy, jako drugorzędnej. Z tego też powodu wybierac będziemy dla nagrywania naszych różnojęzycznych filmów mówionych aktorów, którzy pod wszelkimi względami zadowolą najwybredniejsze gusta najkrytyczniej usposobionej publiczności.

Eksperyment zrobiliśmy już z podwójną wersją filmu Chevaliera „The Big Pond” (Wielkie jezioro), który nagrany został po angielsku i po francusku. Maurice Chevalier i jego partnerka Claudette Colbert mówią płynnie obydwu językami. Najpierw nagrywaliśmy poszczególne sceny po angielsku, a następnie po francusku. Wyniki okazały się tak doskonałe, że postanowiliśmy iść nadal tą samą drogą.

82 FILMY W CIĄGU NAJBLIŻSZEGO SEZONU

Wytwórnia amerykańska Paramount przystąpiła z niebывałym rozmachem do produkowania filmów obliczonych na rynek europejski i, jak się dowiadujemy, w najbliższym sezonie ma zamiar wyprodukować w swoim europejskim studio aż 82 filmy, z których każdy produkowany jest w 8 językach.

Z PRODUKCJI CZESKIEJ

Czesi pragną udostępnić swoje obrazy rynkowi zagranicznemu. To też najnowszy obraz czeskiej wytwórni p. t. „Dziwna narzeczona” został przygotowany w wersji czeskiej i francuskiej. Scenariusz tego filmu został oparty na noweli Poego.

O ożywieniu produkcji czeskiej świadczy założenie nowej wytwórni w Pradze pod nazwą „Sonor film”.

CZWARTY FILM CHEVALLIER'A

Dośkonały piosenkarz francuski, który oczarował Warszawę w „Śpiewaku Paryża”, obecnie gra do czwartego z kolei dźwiękowca p. t. „Za wiele szczęścia”. Zdjęcia już są na ukończeniu i zapewne ujrzymy obraz ten w nadchodzącym sezonie.

CHÓRY Z TYSIĄCĄ LUDZI

W filmie kolorowym wytwórni Paramount p. t. „Król Poetów” występować będą wspaniałe chóry, złożone z 1000 osób. Będzie to największa impreza muzyczna, jaka dotychczas została zrealizowana na ekranie.



JOHN BOLES,
bohater „Rio Rity” wystąpi w dźwiękowcu „Uniwersalu” p. t. „Pochodnia”.

OBŁAWA NA WŁAMYWACZY

Przed jednym z wielkich gmachów bankowych w Warszawie przed kilku dniami zebrał się liczny tłum, który został zaalarmowany obławą na włamywaczy, zamierzających rzekomo włamać się do banku.

Gwaru i emocji było co niemiara, lecz jakaż była wesołość, gdy ujęty wreszcie po długich gonitwach główny bandyta, po chwilowej szarpaninie z przedstawicielami władzy bezpieczeństwa, został puszczony wolno... i wsiały do taksówki, odjechał przez nikogo nie zatrzymywany...

Ci, co się w porę zorientowali, cieszyli się z min pełnych zdumienia innych naiwnych, albowiem groźnym bandytą był ni mniej, ni więcej, tylko Bogusław Samborski, odtwórca roli tytułowej w polskim dźwiękowcu p. t. „Karjera kajsiera Śpiewankiewicza”.



JOHN WRAY,
zawodowy „czarny charakter” — ukaże się w filmie „Uniwersalu” „Na zachodzie bez zmian”.

MARY PICKFORD NIE CHCE JUŻ KRĘCIĆ

Pisma amerykańskie, które ustawicznie zajmują się wyszukiwaniem sensacji z życia gwiazd filmowych, obecnie uderzają na twórcę, iż „słodką” Mary Pickford podobno jest niezadowolona ze swego ostatniego obrazu i zamierza wycofać się z ekranu.

NIE WOLNO OŚMIESZAĆ CHIŃCZYKÓW

Niedawno pisaliśmy o nocie dyplomatycznej, którą wystosował rząd chiński do rządu amerykańskiego w sprawie zabronienia wytwórniom filmowym przedstawiania chińczyków na filmach amerykańskich w sposób ośmieszający lub poniżający.

Obecnie dowiadujemy się znowu o interwencji rządu chińskiego w tej sprawie. Poseł chiński w Waszyngtonie złożył znowu protest przeciwko ośmieszeniu chińczyków w filmach amerykańskich. Protest ten został wywołany awanturami, jakie się rozegrały w Szanghaju w czasie wyświetlania amerykańskiego obrazu z Haroldem Lloydem p. t. „Upragnione niebezpieczeństwo”, w którym przedstawiono chińczyków w sposób jak najgorszy. Rząd chiński zabiega o wycofanie tego filmu z rynku światowego i o zniszczenie wszystkich kopii na zasadzie międzynarodowej konwencji, zawartej przed rokiem, której mocą zabroniono produkowania i wyświetlania filmów podburzających.

CZY KOBIETA POWINNA PRACOWAĆ?

Którś z pism kinowych amerykańskich rozpisano ankietę wśród gwiazd filmowych w sprawie, czy kobiety powinny pracować. Bardzo interesujące były odpowiedzi.

Artyści filmowi, z Haroldem Lloydem na czele, oświadczyli zgodnym chórem, iż powołaniem kobiety jest i pozostanie małżeństwo, i że niczem więcej nie powinna się kobieta zajmować. Oświadczyli nawet, iż o ile żona myśli o własnej karierze filmowej, wpływa to niezmiernie ujemnie na szczęście małżeńskie. Natomiast wszystkie gwiazdy żeńskie, które w przeważnej liczbie są mężatkami, oświadczyły, iż karjera filmowa nie przeszkadza kobietom w wypełnianiu obowiązków żon i matek.

MOŻNA SIĘ UGOTOWAĆ

Temperatura w atelier filmowych podczas zdjęć jest zawsze wyższa o jakieś 20%, niż temperatura nazewnątrz atelier. Można zrozumieć tedy, jak się szalenie męczą artyści podczas nagrywania obrazów.

Co wyświetlają kina?

- Apollo: „Proces Mimi Bollaży”.
- Atlantic: „Ucieczka od szczęścia”.
- Capitol: Występy teatru łódzkiego.
- Colosseum: „Twoje czarne oczy” i „Pod sztandarem bezprawia”. W małej sali: „Przy kominku”.
- Casino: „Senor Americano”.
- Filharmonja: „Zaklęta rzeka” i „Niewinny grzech”.
- Hollywood: „Miłość w kajdanach”.
- Kometas: Chwilowo ni:czynne.
- Miejski: „Bagażowy Nr. 13”.
- Pan: „Dlaczego milczą”.
- Pola Negri Palace: „Błąd ojca”.
- Palace: „Ofiarne noc” (wznowienie)
- Splendid: „Siódme przykazanie”.
- Stylowy: „Dzika miłość”.
- Światowid: „Poganiń” z Ram. Noyarro.
- Wodewil: „Mała niewolnica” i „Spalone mosty”.
- As: „Przed bitwą”.
- A-tra: „Golgota uczciwej kobiety”.
- Bajka: „Zemsta hr. Monte Christo”.
- Era: „Eroticon”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

ORDONKA W ANGLJI

Popularna gwiazda „Qui pro qua” Ordonówna obecnie gra do polskiej wersji angielskiego obrazu p. t. „Hollywood Revue”. Ordonówna śpiewa w tym filmie swoje charakterystyczne piosenki i ma również kilka numerów tanecznych.

SYRENA-RECORD PRODUKUJE

Wytwórnia Syrena Record po ukończeniu szeregu dodatków dźwiękowych przystąpiła obecnie do produkcji dalszych dodatków dźwiękowych. Obecnie realizuje się groteska p. t. „Paweł i Gawel”, w którym ukaże się Ludwik Solłski i Fertner. Kierownikami produkcji są Konrad Tom i Józef Rosen.



JOAN CRAWFORD,
pełna wdzięku gwiazda wytw. „Metro Goldwyn Mayer”.

WSPÓŁPRACA RZĄDU Z PRZEMYSŁEM FILMOWYM

Prezydent St. Zjedn. Hoover powołuje do życia półrządowy Komitet filmowy, do współpracy z amerykańskim przemysłem filmowym, w celu produkowania narodowych filmów historycznych. Jest to dowodem, jak dalece docenia się znaczenie produkcji filmowej i znaczenia filmu jako środka propagandy.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy POLA NEGRI PALACE

WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.
Początek o godz. 6, 8 i 10 w.
Dziś i codziennie wielka tragiczna ekranu Norma Shearer oraz Lewis Stone w fascynującym dramacie salonowym p. t. „BŁĄD OJCA”
Wytwórni Metro Goldwyna Mayer.
Nadprogram: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe Aparaty Western Electric. Sala sztucznie ochładzana.

WODEWIL Nowy-Swiat 43.

W krytym budynku w ogrodzie Poc. g. 6, 8 i 10.
Wielki dramat erotyczno-obyczajowy — opisywany smutne koleje opuszczonej dziewcząt
MAŁA NIEWOLNICA
w rol. gł. Grita MOSHEIM i Gina Manes
oraz emocjonujący dramat sensacyjny
SPALONE MOSTY
z udziałem słynnego cowboya Harry Coreya
Ceny biletów niższe Zł. 1.50 i 2.
Ilustracja muzyczna powiększonego zespołu muzycznego pod batutą M. STEINFELDA.



DYMSZA I KRUKOWSKI,
czuła para przyjaciół, bawic będą publiczność w filmie polskim „Janko Muzykant”.

Dźwiękowe Kino **CASINO** Nowy-Swiat 50 Poc. 4, 6, 8 i 10.
Ceny biletów dla młodzieży niższe
ulubieniec publiczności
KEN MAYNARD
i czarująca
KATHRYN CRAWFORD
w śpiewno-dźwiękowym dramacie p. t.
SENOR AMERICANO

„COLOSSEUM” NOWY-SWIAT 19 Poc. 4.
Ceny od 1 zł.
KOLLEEN MOORE
oraz bohater „Łodzi podwodnej Nr. 44”
James Hall w nowym upojnym dramacie o upojnej miłości p. t.
„TWOJE CZARNE OCZY”
Program uzupełnia **Ken Maynard** w sensacyjnym filmie p. t.
„Pod sztandarem bezprawia”
W Małej Sali: Słynny romans z życia rosyjsk. **PRZY KOMINKU** w roli gł. Wiera Chotodnaja.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR MIEJSKI
Hipoteczna 8 Długa 25
Początek o godz. 6.30.
Dla młodzieży dozwolony
BAGAŻOWY N° 13
(dramat)
Leatrice Joy
i **Mc. Laglen**
NA POMOC (komedia)
Wł. Foxfilm. Nadprogram: Szwajcarja.

MIASTO ZAGROŻONE WYSADZENIEM W POWIETRZE ROBOTNIK, KTÓRY WYDARŁ ŚMIERCI 10.000 OSÓB

Dramatyczny kwadrans miasteczka Keighley

W gazowni miejskiej w Keighley, z niewyjaśnionych jeszcze powodów, nastąpił wczoraj rano silny wybuch. W jednej chwili nad zbiornikiem ukazał się słup czarnego dymu wysokości 600 stóp.

Języki płomieni ogarnęły zbiornik, w którym było w chwili wybuchu

750.000 stóp sześciennych gazu, wystarczającego na zaopatrzenie miasteczka w gaz świetlny na przeciąg kilku tygodni.

Ponieważ katastrofa wydarzyła się o świcie, przeto zastała mieszkańców miasteczka pograżonych we śnie. W gazowni, której kierownictwo znajduje się w dzielnicy Thwaites, położonej w pobliżu zbiorników, znajdowała się tylko nieliczna obsługa, gdyż większość pracowników bawi na wakacjach.

Dyżur przy zbiornikach pełnił w chwili wypadku robotnik William Brent. Nie tracąc na chwilę przytomności, Brent zrozumiał, że gdyby ogień dostał się do wnętrza zbiornika, nastąpiłaby niechybnie druga detonacja, t. zn. rozerwanie zbiornika i wybuch w zbiorniku stojącym obok, jeszcze nie objętym przez po-

zar. Cafemu miasteczku groziłoby wówczas niechybne zniszczenie, a mieszkańcom jego — śmierć w płomieniach.

Brent narzucił na siebie palto, którym okrył głowę i rzucił się w morze gryzącego dymu i piekielnego żaru przez podwórze do sali kontrolnej, gdzie zamknął natychmiast dopływ gazu do zbiorników i zdołał zaalarmować telefonicznie oddział straży.

Zaledwie Brent zdołał uciec z płonącego budynku, gdy dach jego runął, niszcząc przewody telefoniczne. Przybyła straż ogniowa zalała wodą płonący zbiornik, izolując drugi zbiornik od ognia. Cała akcja trwała około kwadransu, w ciągu którego zbudzone miasteczko przeżyło chwilę nieopisanego trwogi. Większość jego mieszkańców uciekła z dziećmi w pole.

Popłoch był tak wielki, że, zwłaszcza kobiety i dzieci, dopiero pod wieczór zaczęły powracać do mieszkań. Po oparowaniu ognia znaleziono pogięty i podarty na strzępy, jak szmata, dach zbiornika, w którym nastąpił wybuch.

KOMUNISTYCZNA KLAPA

W uzupełnieniu dalszych wiadomości o przebiegu demonstracji, podajemy bliższe szczegóły, dotyczące nieudanych występów komunistycznych w Warszawie i w kraju.

POSELSTWO FINLANDZKIE POD OCHRONĄ

Poselstwo finlandzkie było przez cały dzień wczorajszy chronione przez oddziały policji.

DEKORACJE MIASTA

W nocy z czwartku na piątek i wczesnym rankiem komuniści zawiesili transparenty w następujących punktach miasta: Czerniakowska róg Łazienkowskiej, Franciszkańska róg Wałowej, Muranowska przed domem 32, Dzika róg Stawek, Brukowa róg Zamojskiego i na terenie kolejowym stacji Praga w pobliżu warsztatów. We wszystkich wypadkach płachty zdjęła policja.

OCHRONA URZĘDÓW

Szczególne silne oddziały policji skonsynowane były w dniu wczorajszym w okolicach Prezydium Rady Ministrów, na Placu Napoleona, przed Ministerjum Sprawiedliwości.

W WILNIE

Dnia 31 lipca r. b. w czasie odbywającej się o godz. 7.40 wiecz. masówki komunistycznej w podwórzu domu Nr. 5 przy zaułku Szwarcowym wkroczyła policja i zatrzymała 44 osoby. W czasie przeprowadzonej w zatrzymanych rewizji odebrano wiele bibuły komunistycznej i druków.

NA ŚLĄSKU

Proklamowany przez komunistów t. zw. „Dzień Antywojenny” na terenie

Śląska nie udał się. Żadne zebrania nie miały miejsca. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Przytrzymał jednego osobnika za kolportaż bibuły komunistycznej.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Zapowiedziane szumnie wielkie demonstracje komunistyczne na terenie Zagłębia Dąbrowskiego z powodu t. zw. „Dnia walki z wojną imperialistyczną przeciwko Z. S. R. R.” nie doszły do skutku.

Zaledwie małe grupki usiłowały zebrać się w niektórych punktach, jednak na widok funkcjonariuszy policji natychmiast rozchodzili się w spokoju.

Nawet przyjazd dwóch posłów komunistycznych, Gawrona i Kieruzalskiego, nie zdołał zachęcić robotników do zbierania się i urządzania demonstracji. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

W BERLINIE

Berlin, 1 sierpnia (PAT). Na dzisiejszy wieczór komuniści zapowiedzieli całą szereg demonstracji publicznych, mających się odbyć w różnych punktach miasta.

W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 1 sierpnia (PAT). Dzisiejszy dzień komunistyczny przeszedł według dotychczasowych wiadomości w całym kraju spokojnie i nigdzie nie doszło do poważniejszych demonstracji.

W RUMUNJI

Bukareszt, 1 sierpnia (PAT). Według doniesień z godziny 16-tej, dzień 1-szy sierpnia upłynął w całym kraju zupełnie spokojnie. Ogółem dokonano w celach prewencyjnych 200 aresztowań.

MASKARADA DOŻYNKOWA W SPALE

Pod tytułem „Szopki dożynkowe” pisał „Głos Narodu”, iż

„dożynki” z udziałem „delegatów” wszystkich zakątków Rzeczypospolitej odbędą się i w tym roku w letniej rezydencji p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Już się nawet wyznacza „delegatów” na tę uroczystość. Z powiatu makowskiego pojedzie dwóch urzędników, oczywiście na koszt samorządu powiatowego. Wprost nie do uwierzenia brzmi wiadomość, że mają się oni przebrać w stroje góralskie i w ten sposób, oni, urzędnicy, mają reprezentować włościastwo powiatu makowskiego!

Swoją drogą nie bardzo zrozumiałym jest cel danej maskarady: wszakże i paru autentycznych górali dałoby się wyszukać i przewieźć do Spały.

Chyba, że aranzierom chodzi o to, ażeby p. Prezydent nie zetknął się z prawdziwymi chłopami, którzyby mogli się

z „czemś wygadać”.

Takie przebranie urzędników za chłopów przypominałoby w sposób przykry dykteryjki o wybiegach czyszowniczych „mądraków”, kiedy car czasami miał zawiązać do Spały. Wówczas przebrano jakoby młodych żołnierzy za miejscowe włościanki, obwijając im szczerne głowy chustkami dla większej niepoznaki i kazano im symulować robotę w polu... Liczono, że car będzie mógł z „ludem” w swej polskiej rezydencji rozmówić się — gdy kogoś zagadnie — po rosyjsku.

Ale — sprowadziło to tylko kompromitację zbyt chytrych reżyserów... Car podczas jakiejś pieszej przechadzki istotnie zwrócił się do pracującej przy drodze „dziewczyny” ze stereotypowym zapytaniem, jak się nazywa i usłyszał od wyprężonego żołnierza: „Timofiejew, radowy (szeregowiec) kostromskiego pułku piechoty... Wasze Imperatorskoje...”

Kronika polityczna

KONFISKATY.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska” uległa konfiskacie za artykuł p. t.: „Ludzie II Oddziału”.

Artykuł ten ukazał się we wczorajszej „Polonii” katowickiej i konfiskacie nie uległ.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

Wczoraj, o godz. 6-tej po południu, odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premiera Sławka posiedzenie Rady Ministrów.

ZMIANY W ARMII

Jak się dowiadujemy, dowódca O. K. Przemysł, gen. Andrzej Galica, ma przejść w stan spoczynku, a na jego miejsce ma być mianowany gen. Dowojno-Sołłohub, dotychczasowy dowódca dywizji w Tarnopolu.

STAN POGODY

Wczoraj rankiem w całej Polsce nastąpiło rozpołgodzenie, jedynie na wybrzeżu oraz w północnej części Wileńskiego notowano zachmurzenie większe lecz również malejące.

Temperatura o godzinie 7-ej rano była niemal jednostajna w całym kraju i wynosiła od 13 st. do 15 st.; nocą w wielu miejscowościach spadła ona poniżej 10 st., a w górach nawet do 2 st. Drobne opady z doby ubiegłej ogarnęły okolice położone na wschód od Wisły, prócz wschodnich kresów, najobfitsze z nich zanotowano w okolicach Wilna (do 13 mm.) Białowieży i na Pokuciu.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W całym kraju pogoda słoneczna o zachmurzeniu przeważnie niewielkim i słabych wiatrach południowych. Po chłodnej nocy w ciągu dnia ciepło.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. U. W poniedziałek dn. 4 sierpnia r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu Wareka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

NIEDZIELA, 3 sierpnia r. b.

JEROZOLIMA. Koło P. P. S. fabryki Norblina, o godz. 10 rano zebranie członków i sympatyków w lokalu Leszno 53.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

Wzywa się delegatów Kół Młodzieży Warsz. Org. Młodz. T. U. R. do odbioru kart wstępu na akademję antywojenną. Zgłaszać się do Sekretariatu Org. Mł. T. U. R. codziennie od godz. 12 do 3 i od 6 do 9 wiecz.

KOBIECA R. D. S. „POBUDKA”

Wieczornica taneczna, zorganizowana na dochód Kobiecej R. D. S. „Pobudka” odbędzie się dn. 8. VIII w bufecie ZZK. Wstęp dla członków organizacji 50 gr., dla wprowadzonych gości 1 zł.

EGZEKUTYWA K. C. W oniedzialek, 4 sierpnia o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego Org. Młodz. TUR.

EGZEKUTYWA K. W. We wtorek, dnia 5 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodzieży TUR.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, 6 sierpnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie K. W. Warsz. Org. Młodzieży TUR.

CZERWONA STRZAŁA. We wtorek, dn. 5 sierpnia r. b. o godz. 8 min. 30 wiecz., odbędzie się posiedzenie Rady Oddziału

KOŁO IM. H. BARONA — Osiecka 33. W czwartek, dnia 7 b. m. o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków koła z referatem pod. Pietrzykowskiego.

Ruch kult.-oświatowy

Zebrań Koimjsi Organizacyjnej w dn. 5.VIII. Obecność towarzyszek, wchodzących w skład Komisji Org., konieczna.

Ćwiczenia grupy treningowej w soboty godz. 5.30 (Ogród Saski, ogródek Raual). Dyżury sekretariatu we wtorki, czwartki i piątki. Leszno 53.

ZARZĄD K. R. K. S. „START”. Posiedzenie w ten wtorek, punktualnie o godzinie 7 wieczór, w sekretariacie Klubu, Czerwonego Krzyża 20.

KOMISJA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy Czerwonego Krzyża 20, telefon 332-88, wydaje bilety ulgowe do Teatrów na przedstawienia następujące:

Narodowy „Interes przedewszystkiem” dn. 7 sierpnia. Polski „Przygody dzielnego wojaka Szwajka 4, 6, 11, 12, 13, 20 i 26 sierpnia. Letni „Ciotka Karola” 4 sierpnia. Mały „Miłość czy pieść” 2, 8, 9 sierpnia. Mały „Pan Lambertie” 18, 26, 27 sierpnia.

Bilety ulgowe do Zachęty Sztuk Pięknych, Muzeum Wojska i Narodowego, bilety do kin: Jyłowcy, Apollo, Znicz, Casino.

Kartki zniżkowe do: Morskiego Oka, Qui Pro Quo”.

Wiadomości z całego kraju LWÓW

WALKA ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH O 8GODZ. DZIEŃ PRACY

Właściciele piekarni — podobnie jak w innych miastach — łamiąc ustawowo określony czas pracy, zmuszali robotników do pracy od 10 do 14 godz. za dobę, płacąc przytem stawkę za 8 godzin.

Wyżysk ten wyczerpał wreszcie cierpliwość robotników, którzy pod sprężystym kierownictwem miejscowego zarządu, poczęli silnie napierać na „czynniki miarodajne”, dotychczas przez szpary patrzące na poczynania p.p. właścicieli, co spowodowało zajęcie się tą sprawą Inspektora Pracy, który po sprawnym kierownictwie łamania ustawy, począł pociągać winnych do odpowiedzialności. Dn. 9.VII r. b. odbył się cały szereg rozpraw sądowych, na których kilku właścicieli skazano na grzywnę do 50 zł., z zamianą na areszt do dni 3.

Wysokość tej kary jest wprost nagrywaniem się z robotnika, albowiem każdy, choćby najmniejszy przedsiębiorca, gotów zapłacić nie jedne 50 zł., byleby w dalszym ciągu mógł uprawiać łamanie ustawodawstwa socjalnego.

Tu półroczki nie wystarczą i dlatego tylko od niestępliwego stanowiska samych robotników uzależnione jest zmuszenie właścicieli piekarni do poszanowania praw robotniczych.

I dlatego akcja naszych towarzyszków i jej minimalne korzyści powinny być tylko bodźcem do dalszej wytrwałej i wyjątkowej walki.

Nie wolno spocząć na laurach, lecz należy doprowadzić do tego, aby unormowanie czasu w piekarnictwie, w myśl ustawowego 8 godz. dnia, stało się faktem dokonanym.

Jednocześnie z przykrością musimy zaznaczyć, iż dzięki stosowanemu przez właścicieli represjom, kilku robotników na rozprawie sądowej składało fałszywe zeznania, na korzyść właścicieli, za co Zarząd Oddziału postanowił ich usunąć z organizacji.

Robotnikami tymi są: Ringiel Simon i Waksman Owsiej — których legitymacje się unieważniają.

MOŚCICE POD B. B. S-OWSKĄ OKUPACJA

W „Państwowej Fabryce Związków Azotowych” w Mościcach panują tak skandaliczne stosunki, że powstydziłaby się ich pierwsza lepsza prywatna fabryczka.

1) W fabryce tej istnieje przymus (!!) należenia do „Związku” P. P. S. i opłacania wkładek do tego „Związku”, które fabryka potrąca robotnikom z wypłat.

W tych fabrykach państwowych, w których klasowe Związki wprowadziły potrącanie wkładek do Związku przy wypłatach, na podstawie dobrowolnych deklaracji robotników — władze zakazały tego, lecz w Mościcach potrąca się wkładki, ponieważ... ma to iść na cele B. B. S.!!

2) Potrącanie to upozorowane jest deklaracjami, które podpisują robotnicy. Nie mielibyśmy nie przeciwko temu, gdyby robotnicy dobrowolnie zgodzili się na takie potrącanie pieniędzy z ich zarobków. Ale w tym wypadku dzieją się jaskrawe nadużycia. Przedewszystkiem nikt nie może otrzymać pracy, jeśli nie podpisze deklaracji do Związku B. B. S. i zgody na potrącanie wkładek, a kto nie podpisuje, to agitatorzy B. B. S. podpisują fałszywie. Wypadków takiego bezprawia i nadużycia jest masa. Wszystko to toleruje Dyrekcja P. F. Z. A.

3) Ogół robotników — przymusowo, pod groźbą utraty pracy lub pod groźbą teroru zapędzony do Związku B. B. S. — nie posiada własnych delegatów. Fabryka utrzymuje na żołdzie dwóch bojówkarzy B. B. S.: Redera i Piwowarczyka, płacąc im po 500 zł. miesięcznie. Są oni owymi „delegatami”. Osobników tych nikt nie wybierał, narzucono ich z nominacji „Związku” B. B. S. Najlepszym dowodem zaufania, jakie ci „delegaci” mają u robotników, jest fakt, że poprzedni „delegat” Pyszyński (ten sam, który z Czumą pobił tow. posła Ciołkosza), musiał uciec zagranicę z obawy przed robotnikami.

Hańbą jest, że tego rodzaju osobnik był na żołdzie państwowej fabryki. Miejsce jego zajął Reder, urządzający ciągle „wstawy” z różnymi bebesowskimi mętami.

4) W fabryce tej utrzymuje się bandę bojówkarzy B. B. S. z owym Rederem i Piwowarczykiem na czele, która wyprawia orgie terrorystyczne w stosunku do tych robotników, którzy występują przeciw B. B. S.

5) P. F. Z. A. nie uznaje klasowej organizacji robotniczej, lecz za jedyną reprezentację robotników uznaje... Związek B. B. S.

Niedawno powstała w tej fabryce organizacja klasowa i Oddział Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego z siedzibą Centrali w Krakowie.

Zawiadomiona o tem dyrekcja P. F. Z. A. oznajmiła Zarządowi, że „ze względów technicznych treści pisma Związku do wiadomości przyjąć nie może, albowiem na terenie naszej fabryki istnieje już Centralny Związek Zawodowy Robotników Fabr. Chem. (B. B. S.owski — przyp. nasz), którego delegatów nad podstawie umowy zbiorowej, zawartej w dniu 10 kwietnia b. r. uznaliśmy, jako reprezentantów ogółu zatrudnionych w naszej fabryce robotników”.

A więc Dyrekcja stoi na stanowisku wyłączności reprezentacji robotników przez jeden Związek — aczkolwiek w innych fabrykach, gdzie B. B. S. nie ma nic do gadania — forsuje się drugi lub trzeci Związek, o ile to jest właśnie B. B. S.

Dyrekcja sądzi, jak naiwne dziecko, że takim „mądrym” listem uniemożliwi albo powstrzyma rozwój klasowej organizacji robotników.

Umowa, na którą się Dyrekcja powołuje, jest dla ogółu robotników bezwartościowym świstkiem papieru, bo umawiają się w gabinecie dyrektora macherzy B. B. S., którzy są przez robotników znienawidzeni.

O nastrojach robotników świadczą następujące uchwały, przyjęte jednogłośnie na zgromadzeniu w dniu 22-go lipca b.r. „Zgromadzeni protestują przeciwko dalszemu wyciąganiu pracy i redukowaniu z tego powodu robotników; żądają utrzymania przy pracy biednych robotników, nie posiadających majątków;

żądają zaprzestania potrącania wkładek na Związek B. B. S., gdy potrącanie to uważają za bezprawie; piętnują taktykę teroru i szpicłowstwa, uprawianą przez Związek B.B.S. przeciwko robotnikom;

oświadczają, że nie uznają narzuconych z nominacji Związku B. B. S. delegatów Redera i Piwowarczyka oraz stwierdzają, że delegatów tych ogół pracowników nie wybierał; żądają przeprowadzenia ogólnych wyborów delegatów przez tajne głosowanie”.

Od żądań tych robotnicy nie odstąpią; nie pozwolą sobie bezprawnie ujmować z zarobku pieniądze na Bebesowskich bojówkarzy i muszą zdobyć prawo wybierania delegatów przez ogół oraz uznanie klasowej organizacji.

WAMPIR Z DUSSELDORFU TO 48-MIO KROTNY MORDERCA I 45-CIO KROTNY PODPALACZ

„Berliner Tageblatt” donosi z Dusseldorfu, iż podczas dochodzenia sądowego przeciwko osławionemu „mordercy z Dusseldorfu” Kürtenowi ustalono, iż popełnił on, względnie usiłował popełnić morderstwo w 48 wypadkach, a w 45 wypadkach dopuścił się występkę podpalenia. Kürten uznany został w toku dochodzenia pomimo wykrętnych zeznań, jako niewątpliwy sprawca wszystkich morderstw popełnionych w Dusseldorfie.

JAŚNIEPANSKI GEST P. SKŁADKOWSKIEGO PO ALARMIE STRAŻY POŻARNEJ — NAGRODY PIENIĘŻNE MINISTRA.

(PRESS) Minister gen. Składkowski w czasie podróży inspekcyjnej, przejeżdżając przez miasteczko Ryki pod Gaarwolinem, zarządził alarm straży pożarnej ochotniczej. Po kilku minutach na placu alarmowym pojawiło się 4 strażaków, którym p. Minister udzielił nagrody, pierwszemu przybyłemu 50 zł., drugiemu i trzeciemu 20 zł., czwartemu — 10 zł. Prócz tego p. Minister na ręce komendanta straży złożył 100 zł. na najpilniejsze potrzeby straży.



**Z KLUBU STRON. CHŁOPSKIEGO
PRZYJĘCIE 3-CH NOWYCH POSŁÓW**

Dnia 1 sierpnia odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego pod przewodnictwem prezesa Dąbskiego. Poza sprawozdaniem politycznym klub zastanawiał się nad sprawą przyjęcia do klubu pos. Marjana Ciepłaka, Jana Krysy i Piotra Targońskiego, którzy wystąpili z BB i zgłosili przystąpienie do Str. Chłopskiego. Po dyskusji klub Str. Chł. przyjął wymienionych posłów w poczet swoich członków. Do przybyłych do klubu nowo przyjętych posłów prezes Dąbski wygłosił przemówienie, w którym z naciskiem podniósł znaczenie konsolidacji stronnictw ludowych i pom. in. powiedział: „Nareszcie zjawia się potężna skoordynowana siła największej w Polsce masy społecznej, która rozprawi się z obecnym krypto - dyktatorskim bałaganem.

który zaprowadził Polskę na brzeg przepaści materialnej i moralnej. Ten krypto-dyktatorski bałagan stara się zohydzić, zniszczyć ideje parlamentarizmu w Polsce, jedyną gwarancją, zabezpieczającą szerokim masom wpływ na ustawodawstwo, gospodarkę i rząd w Państwie”.

Zwracając się do nowo przyjętych członków pos. Dąbski powiedział:

„Wasz, Koledzy, śmiały i zdecydowany krok daje świadectwo tej powszechnej już dziś w Polsce prawdzie, że obóz antyparlamentarny w Polsce kurczy się i rozkłada, a obóz republikańsko - parlamentarny rośnie i że klasa chłopska żywiołowo się jednoczy i tworzy swoją własną polityczną siłę, która w niedługim czasie stanie się największą i decydującą siłą w Polsce.

CZYHANIE NA ŻYCIE

Zdawałoby się, że są zawody zupełnie bezpieczne obok bardzo niebezpiecznych. Krawiec w warsztacie i szewc w swoim stołku to zupełnie co innego, niż blacharz na spadzistym 6-cio piętrowym gmachu. Albo... taki górnik... W każdej chwili może być zasypany obsuwającymi się zwalami węgla, albo zginąć od gazów trujących. Szofer może ulec katastrofie, to samo i maszynista kolejowy, albo i dozorca kotłów fabrycznych, a nawet robotnik przy piekielnych piecach w hucie.

Istotnie są fuchy bezpieczne i są niebezpieczne. Ale wszędzie gdziekolwiek człowiek pracuje, jeździ, czy chodzi nawet — czyha nań jakieś nieznane, nieoczekiwane niebezpieczeństwo, które w każdej chwili może pozabawić go życia.

Zdawałoby się, że zawody profesora lub literata są zupełnie bezpieczne... Oczywiście, tak, ale niedawno przecież wstrząsnęły Polską dwie katastrofy: w jednej zginął profesor, wpadając do szybu windy, w drugiej — rozszalałe auto spowodowało śmierć poety.

Tak oto czyha na życie i zdrowie człowieka wypadek. I jedno tylko pozostaje do zrobienia, aby zabezpieczyć rodzinę od skutku wypadku, jaki zawsze może się zdarzyć, bez względu na zawód.

Oto ubezpieczyć się na życie w P. K. O. Za kilkanaście czy więcej złotych opłaty miesięcznej będziemy mieli pewność, że w razie naszej przedwczesnej śmierci — rodzina nasza nie pozostanie w nędzy ale że będzie ją bronił kapitał ubezpieczony, wyplacony przez P. K. O.

M. Cz.

Co słysząc w Warszawie?

ODBUDOWA ZAMKU KRÓLEWSKIEGO.
(PID). Zgodnie z planem restauracji Zamku Królewskiego w Warszawie, zburzona zostaje część skrzydła południowego przylegającego do Katedry, która wybudowana została przez Moskali i nie zgadza się zupełnie ze stylem budowli. Na jej miejsce zbudowane będzie nowe skrzydło zamkowe.

SKARGI NA PRZEPEŁNIENIE W SZPITALACH MIEJSKICH.

(PID). Osoby odwiedzające miejski szpital dla umysłowo - chorych Jana Bożego uskarżają się na dotkliwy zaduch panujący w gmachu szpitalnym. Przyczyną tego jest niewątpliwie nieustające przepełnienie szpitala, gdyż na 350 stałych miejsc przebywa wciąż na kuracji około 480 chorych. Trzymanie umysłowo chorych na korytarzach wciąż zagraża bezpieczeństwu.

NOWY PRZYSTANEK AUTOBUSOWY NA PLACU TEATRALNYM.

Po ukończeniu przebudowy pl. Teatralnego, przystanek autobusowy przeniesiony będzie na specjalną wyspękę wprost ul. Bielańskiej. Wyspka ta będzie odległa o 6 1/2 metra od przyległego skweru i mieścić się będzie w pobliżu przystanku tramwajowego. Obecnie trwają roboty przy układaniu tej wyspki.

KOMISJE POBOROWE W SIERPNIU.

W ciągu sierpnia odbędą się dodatkowe komisje poborowe w następujących terminach dla podlegających PKU. Nr. 2 zamieszkałych w komisariatach 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23-5 sierpnia, dla podlegających PKU. Nr. 4, zam. w komisariatach 6, 7, 8, 10 i 19-22 — 8 sierpnia, dla podlegających PKU Nr. 1, zam. w 1, 2, 3, 4, 5, 12, i 26 kom. — 12 sierpnia, wreszcie dla PKU. Nr. 3, zam. w 14, 15, 17, 18, 24 i 25 kom. — 29 sierpnia.

Dla mieszkańców powiatu warszawskiego dodatkowa komisja poborowa odbędzie się 20 sierpnia.

Na komisje te winni się stawić wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązkowo z jakichkolwiek bądź powodów nie dopełnili, a otrzymają obecnie odpowiednie wezwania od władz administracyjnych.

O REGULAMIN DLA LOKATORÓW W SCHRONISKACH DLA BEZDOMNYCH.

Zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu uznał konieczność opracowania odpowiedniego regulaminu dla lokatorów wszystkich domów dla bezdomnych, gdyż obecnie współżycie pod jednym dachem w schroniskach miejskich jest dla wielu rodzin niemożliwe.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich
Narodowy
o 8 w. „Interes przedewszystkiem”
Letni
o 8 w. „Ciotka Karola”

TEATR NARODOWY. Dzisiaj sztuka Mirbeau „Interes przedewszystkiem”.
PREMJERA W TEATRZE LETNIM. W nadchodzący wtorek na scenę Teatru Letniego wchodzi dowcipna komedia Verneula „Egzotyczna kuzynka”.

Rolę tytułową odwozory p. Marja Gella, jej partnerami będą pp. Gzyłewska, Orwid, Lenczewski. Reżyseruje p. Biegański.

TEATR POLSKI Dzisiaj „Przygody dzielnego wojaka Szwajka”.

TEATR MAŁY. Dzisiaj i jutro „Miłość i piasek”.

CAPITOL. W Warszawie w teatrze „Capitol”, Marszałkowska 126. Gościnnie występ Miejskiego Teatru łódzkiego pod dyrekcją

K. Adwentowicza. W programie głośna sztuka „Cjankali”.

TEATR „QUI PRO QOU” przez miesiąc sierpień wobec urlopow, nieczynny.

TEATR LETNI. Ostatnie trzy razy przezbawna „Ciotka Karola”.

TEATR „MORSKIE OKO” powtarza dzisiaj premjere „Bawmy się razem”.

WESOŁY WIECZÓR. Dzisiaj rewja p. tyt.: „Z Chłodnej na Nowy Świat”. Udział biorą: Lucy Messal i Zizi Halama, a obok nich. Bukojemska, Kraszewska, Heinrich, Horski, Bolcio Kamiński, Koszutski, Leliwa, Macherki, Skonieczny.

KINO-TEATR „ZNICZ”, Sniadeckich 5. Rewja w 10 odsłonach „Światła i cienie Warszawy” i operetka „Stan obłądzenia”.

TEATR „ANANAS”, Ostatnie kilka dni rewji „Fuks na torze”.

W polskiej rewji „Pani się ubiera”.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 7 wieczorem koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej, którym dyryguje p. Andrej Bromke

ZESPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW

Dzisiaj odbędą się imprezy następujące:

Al. Szucha godz. 17 przybycie maszyn rajdu motocyklowego Warszawa — Wilno — Warszawa.

Boisko Legji godz. 10 start wyścigu kolarskiego Warszawa — Radom — Warszawa. Meta około godz. 17 na boisku Legji.

Na boisku Skry godz. 10 rano Marymont II — Legja II, godz. 12 Marymont — Legja I b.

Boisko Skry godz. 15.30 Skra II — AZS II, godz. 17.30 Skra — AZS.

Boisko AZS. godz. 13.30 Czarni — Sokoleta.

Agrykola godz. 9 zawody lekkoatletyczne młodzieży pozaszkolnej.

Mecze ligowe w Krakowie Garbarnia — Legja, w Król. Hucie Ruch — Wisła, a w Łodzi ETSG. — Cracovia.

Warta gra w Wrocławiu z Breslau 08.

W Rydze Międzypaństwowy kolarski mecz robotniczy Łotwa — Polska.

W Bydgoszczy regaty wiosłarskie o mistrzostwo Polski.

MECZ POLSKA—WŁOCHY NA BOISKU A. Z. S.

Wobec niemożności wykończenia na 16 i 17 sierpnia biegni na nowozbudowanym stadionie Legji, mecz lekkoatletyczny Polsko—Włochy rozegrany będzie na boisku AZS w parku im. Paderewskiego.

Również i wyznaczona na 10 sierpnia eliminacja zawodników odbędzie się na boisku AZS. Startować w eliminacji będą: Dobrowski, Korolkiewicz, Maszewski, Kozłowski i Baran.

BIEG KOLARSKI DOKOŁA POLSKI

Bieg kolarski dookoła Polski rozegrany zostanie w dniach 27 sierpnia do 7 września w 12 etapach. W dniu 1 września nastąpi pół-

metek w Warszawie. Start i meta na Dynasach, półmetek tamże. przyczem organizacja zajmuje się Warsz. Tow. Cyklistów.

TENISOWE MISTRZOSTWO NIEMIEC

Dnia 8 sierpnia rozpoczyna się w Hamburgu międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Niemiec. W zawodach wezmą udział najwybitniejsi tenisiści niemieccy z Prennem i p. Aussem na czele. Z zagranicznych drużyn wezmą udział w turnieju repre-

zentacje Anglii, Australji, Japonji. Z Ameryki przybędzie miss Rian, a z Francji Bussi. Prawdopodobnie w powyższym turnieju startować będzie i mistrzyni Polski Jędrzejewska.

SOWIETY SPRZEDAJĄ KAMCZATKĘ

Ryga, 1 sierpnia (ATE). Nadeszły tu sensacyjne wiadomości, iż rząd sowiecki zamierza sprzedać Japonji półwysp Kamczatkę. Przedstawiciele rządu sowieckiego mieli zaofiarować kupno Kamczatki St. Zjedn., lecz otrzymali odpowiedź odmowną. Transakcja ma być uskuteczniona za pośrednictwem kon-

sorcjum bankierów niemieckich, które prowadzi rokowania z rządem japońskim. Rokowania te podobno posunęły się tak daleko, że sprzedaż Kamczatki ma dojść do skutku w najbliższym czasie. Przyczyną tej sprzedaży, jest oplakany stan finansów sowieckich.

SPÓR NIEMIECKO-LITEWSKI O KŁAJPEDE

Królewiec, 1 sierpnia (ATE). Spór litewsko - niemiecki z powodu Kłajpedy zaostrza się coraz bardziej. Ostatnie rozporządzenia rządu litewskiego, ograniczające prawa autonomiczne Kłajpedy, wywołały nową falę ataków niemieckich przeciwko Litwie. Przed kilkoma dniami organ demokratów „Hartungsche Ztg.” groził Litwie skargą do Ligi Narodów.

Dziesiętny organ nacjonalistów „Ostpreussische Ztg.” zwraca się do niemieckiego M. S. Z. z wezwaniem, aby Niemcy rozpoczęli na terenie Ligi Narodów akcję celem przyłączenia Kłajpedy do Rzeszy i w ten sposób „uczynili pierwszy krok, celem rewizji granic na Wschodzie”.

Z NĘDZY

Nocy ub. w szpitalu Dz. Jezus zmarła 21 letnia Marjanna Grzywkówna, bezdomna i pozostająca bez pracy. Jak wiadomo G.

przed 2-ma dniami wypita większą ilość esencji octowej w pobliżu parku Traugutta. Przyczyna samobójstwa — nędzą.

ZAJŚCIE NA TLE ROZRACHUNKÓW PIENIĘŻNYCH

30-letnia Frajda Rakower, (Gęsia 35), bez pracy, zgłosiła się do Maksa Sznabla, właściciela magazynu mód (Zabia 7) gdzie miała otrzymać 20 zł, za dostarczony przed kilkoma tygodniami towar. Gdy zwróciła się do właściciela, ten skierował ją do żony, twierdząc, że sam nie posiada pieniędzy.

znana — wciąż zwodzą i ludzą obietnicami, nie dotrzymując terminów — zażądała kategorycznie uregulowania rachunku. W odpowiedzi na to — Sznablowa wymyślała, a mąż jej pobił w dodatku Rakowerową. Pobita udała się do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził wylew krwawy w okolicy ciemieniowej. Poszwankowana występuje przeciwko małżonkom Sznablom na drogę sądowną.

Zainterpelowana w tej sprawie Sznablowa, również odmówiła wypłaty z tych samych powodów. Wówczas zniecierpliwiona wierzycielka, którą Sznablowie — jak ze-

TRZY SAMOBÓJSTWA

W bramie domu Leszno 4 otrul się esencją octową 25-letni Albert Michalski, bez pracy. — W mieszkaniu własnym, w pałacu „Pod Blachą” otrul się sublimatem woźny Zamku Królewskiego, 31-letni Marjan Gromolski.

— W bramie domu, Czyszowa 6, otrul się amoniakiem i jedyną 36-letni Ignacy Piestrzyński, fryzjer. Wszystkim desperatom pomocy udzieliło pogotowie, poczem Michalskiego przewiozło do szpitala Wolskiego.

NIE WYSKAKIWAĆ Z TRAMWAJÓW

PAMIĘTAĆ O TEM WINNI PRZEDEWŚTYKIM PRACOWNICY TRAMWAJOWI

Na rogu Nowego Zjazdu i Dobrej z wozu służbowego wyskoczył motorowy tramwajowy i wpał na gazeciarza, 18-letniego Marjana Borawskiego (Nowa 1), który z pliką

gazet jechał na Pragę. Borawski upadł, doznając złamania prawego obojczyka i potłuczenia prawej dłoni. Poszwankowanego opertrył na miejscu lekarz pogotowia.

JUTRO.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.10 — 15.30 Przerwa. 15.30 — 15.50 „Wędrówki młodego rolnika” — wygl. inż. Stefan Wyrzykowski. 15.50 — 16.00 St. Moniuszko: a) Kozak, b) Kum i Kuma — odśpiewa p. Tadeusz Łuczaj. 16.00 — 16.20 „Podorywki, ich cel i sposób wykonania” — wygl. inż. Kołodziejki. 16.20 — 16.30 I. Z. Noskowski: Melodia. 2. St. Moniuszko: Polonez z opery „Hrabina” odegra na wiolonczeli p. Kaz. Butler. 16.30 — 16.50 „Po półrocznej pracy rolnika” — wygl. dr. Bohdan Dederko. 16.50 — 17.10 Koncert. 17.10 Odczyt p. t.: „Róża wygnaneń” — wygl. A. Czarkowski. 17.25 Koncert Orkiestry Policji Państwowej. 18.45 — 19.05 Rozmaitości. 19.05 Rozmaitości. 19.05 — 19.25E Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.25 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 — 20.15 Kwadrans literacki. 20.15 — 22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 22.00 Maszyński wygłosi feljton p. t. „Ja na letnisku”. 22.15 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 — 15.35 Komunikat gospodarczy. 15.50 16.15 Odczyt p. t. „Kurpie, jako teren wycieczkowy” — wygl. dr. R. Fleszarowa. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 — 17.25 Przegląd komunikacyjny. 17.35 — 18.00 Lekcja języka francuskiego. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 Pogawędki techniczne. 19.35 — 19.45 — Płyty gramofonowe. 19.45 Giełda rolnicza. 20.00 Dziennik Radiowy. 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 22.00 P. Jan Sokoliz - Wroczyński wygłosi feljton p. t.: „Niezapomniana noc”. 22.15—22.30 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna i salonowa.

Pamiętajcie O ZBIÓRCIE

na rzecz **ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI!**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

POZOSTAJĄCY OD 5 MIESIĘCY BEZ PRACY, ostatnio pracował 4 lata w Zakładach Starochowickich w charakterze majstra poszukuje jakiegokolwiek pracy. Wiadomość: Lubelska Spółdzielnia Rolnicza w Zamościu dla Teodora Gadeckiego.

CUKIERNIK WYKWALIFIKOWANY piekarniowiec i deserant, poszukuje kondycji w Warszawie lub na wyjazd. Łaskawe oferty Dobra 75 m. 37.

ŚLUSARZ poszukuje pracy w swoim fachu lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty: J. Stachurski, Marymont, ul. Marji Kazimiery 1 — 3.

LOS 4 KLASY
21 Lot. Państw.
są u nas do wymiany,
jak również do nowego kupna
Ciągnięcie 7 i 8 sierpnia r.b.
Ogólna suma wygranych
zł. 32 miliony
Co drugi los wygrywa!
Najstarsza, największa i najszcześniejsza kolektura w Polsce
E. LICHTENSTEIN i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 146
Bieleńska 3
Królewska 39
Kr. Przedm. 37
Nalewki 42
Puławska 33
Targowa 40.
Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. 9.374.

Warszawska 21
ŁÓDŹ
Piotrkowska 72
Piotrkowska 11
WILNO
Wielka 44.
Firma egz. od 1835 r.

ŚMIERĆ ROBACTWI!
SULFOL
— Wlink'a nie oszałamia lecz zabija
N. 1 pluskwie, mole
N. 2 muchy, komary
N. 3 mrówki, i przepędza krety.
Każdy numer Sulfolu — Wlink'a dostosowany jest do warunków bytowania owadów.
Sulfol — Wlink'a z tlenem powietrza wytwarza gazy zabójcze tylko dla owadów.
Próbne flakony 1 zł. żądać w składach aptecznych. Skład główny — Grochowska 18, tel. 510-69.
CZYTAJCIE POBUDKĘ
ILUSTROW. TYGODNIK SOCJALISTYCZNY
ROBOTNICZY POPIERAJCIE SWOJE PISMO CODZIENNE

MEBLE
OTOMANY
najtańsze źródło Nowych, używanych oraz patefonów. Rałami i gotówką. Leszno 33—10
Meble, otomany
patefony, nowe, używane, rałami—gotówką
Najtańszej! Złota 26, sklep.
MEBLE otomany
gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.
PLACE 10 groszy
10 kłóciec. Zadałku 100. Splaty — 35 złotych. Hoża 1 m. 2, tel. 242-93.
Posada łatwo otrzy-
masz, ukończy Kursy Samochodowo-Motocyklowe Tuszyńskiego. Mazowiecka 11.

Zdarzenia i ludzie w ilustracji



RATYFIKACJA UKŁADU LONDYSKIEGO

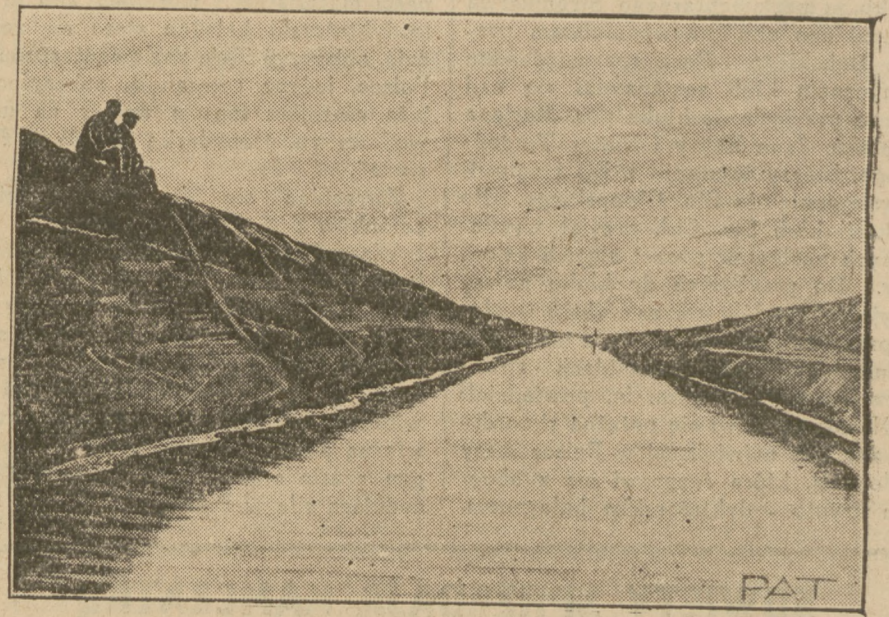
Prezydent Stanów Zjedn. **Herbert Hoover** podpisuje układ zawarty pomiędzy Anglią a Ameryką na Rozbrojeniowej Konferencji Morskiej w Londynie.



USTĄPIENIE GABINETU MACKENZIE KINGA W KANADZIE.

Wynik wyborów do Parlamentu w Kanadzie, który przyniósł konserwatom wielkie zwycięstwo w postaci 136 mandatów na 245 posłów, spowodował w pierwszym rządzie upadek gabinetu Mackenzie Kinga.

Gabinet ten, który pozostawał u steru od 13 lat, podał się natychmias po otrzymaniu wiadomości o wyniku wyborów do dymisji. Nowy rząd utworzy przywódca konserwatystów p. **Bennet**.



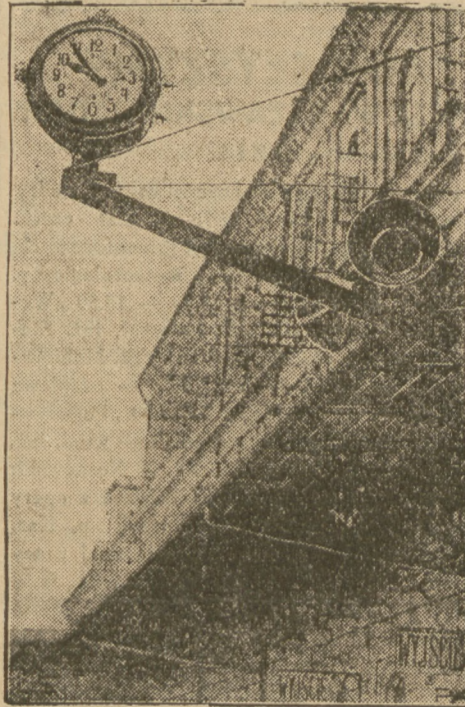
OSUSZANIE POLESIA

Osuszenie ogromnych obszarów Polesia jest zagadnieniem gospodarczym wielkiej wagi. Praca w tym kierunku idzie systematycznie naprzód. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z kanałów odpływowych niedawno ukończony.



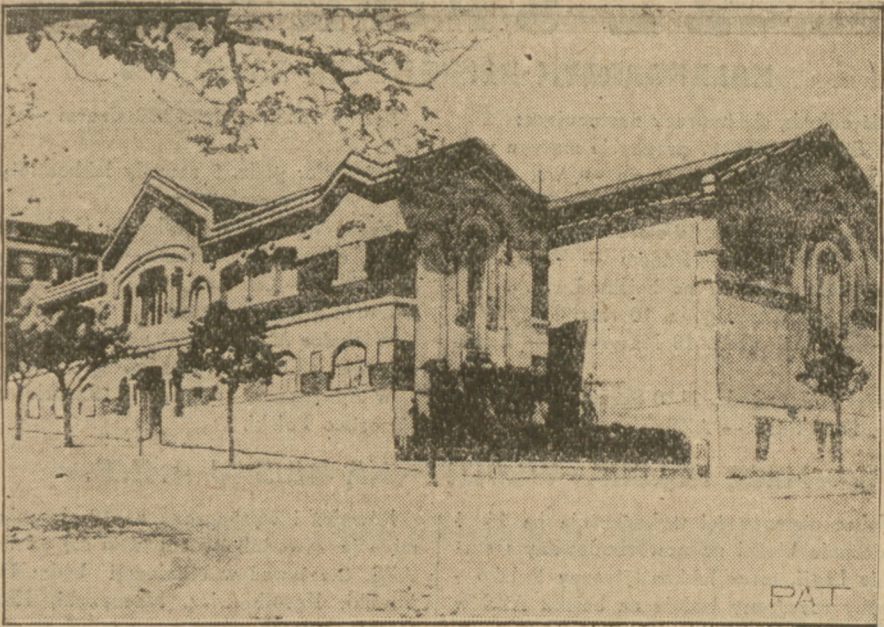
OSOBLIWOŚCI AMERYKAŃSKIE.—NABOŻENSTWA... W KAPIELI

Przedstawicielka jednej z sekt religijnych, których tak wiele w Ameryce, wpadła na pomysł odprawiania nabożeństw w kąpielach podczas upałów.



POZYTECZNA INOWACJA NA DWORCU GŁÓWNYM W WARSZAWIE

Dla wygody publiczności odjazd i przyjazd pociągów na Dworcu Głównym w Warszawie zapowiadany jest za pomocą specjalnych megalonów, które widzimy na naszej ilustracji, tuż pod zegarem.



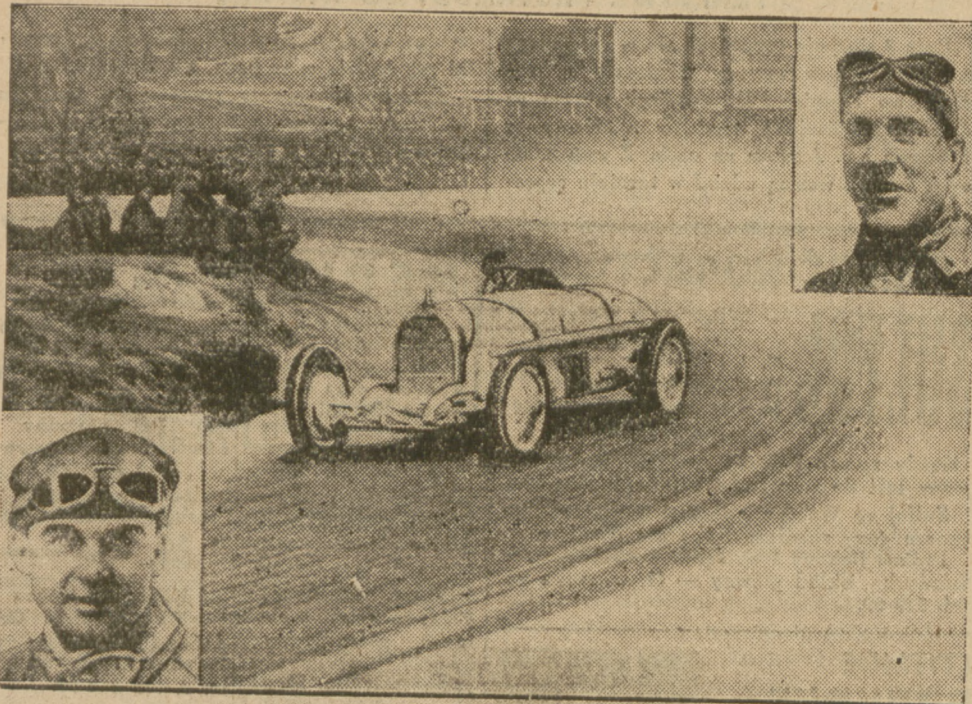
PIERWSZA POLSKA WYSTAWA W PORTUGALJI

Staraniem polskiej izby handlowej w Portugalji odbędzie się w Lizbonie w czasie od 1—16.XI b. r. wystawa eksponatów polskiej wytwórczości. Na zdjęciu widzimy pałac wystawowy, w którym znajdzie pomieszczenie projektowana wystawa polska w Portugalji.



NOWY SZEF SZTABU AUSTRIACKIEJ „HEIMWEHR”

inż. **Rauter** objął to stanowisko po wydaleniu poza granice Austrii mjr. **Pabsta**.



MIĘDZYNARODOWE ZAWODY AUTOMOBILOWE

Niedaleko Pragi odbyły się niedawno międzynarodowe zawody automobilowe. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył ponownie słynny **Hans von Stuck** (u góry z prawej strony). W kategorii wozów sportowych pierwsze miejsce zajął **Rudolf Carraciola** (u dołu z lewej strony).



PROF. DR. FILEBORN

został mianowany dyrektorem Instytutu Morskiego w Hamburgu.



SEZON... OGÓRKOWY W PEŁNI



UCZESTNICZKI RAIDU AWIONETEK DOOKOŁA EUROPY NA LOTNISKU W WARSZAWIE.

Wybitne uczestniczki raidu awionetek dookoła Europy angielska miss **Bailly** i polska artystka p. **Lindt** wylądowali na lotnisku w Warszawie, witane przez polskiego komisarza raidowego.